

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji:

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych  
pisma, ogłoszenia i reklamacje upras  
i Drukarni: Lwów, ulica Zimr

Wydawca: Inż. WI

# Słowo Polskie

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano

Wysłać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru  
pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji  
i Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm  
szer.) w zwykłych ogłoszeniach  
gr. 24, w nadstanie i w nekr.  
gr. 36, w kronice, repertuar,  
dział gospodarczy, paski w tek-  
ście gr. 60, po kronice gr. 50,  
pod nagłówkami na pierwszej  
stronie gr. 80. Za jedno słowo  
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,  
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,  
matrimonialne, korespondencje  
prywatne za słowo gr. 12, dla  
poszukujących pracy gr. 2,  
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.  
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## Szkodliwa doktryna.

==○==

Działalność każdego stronnictwa, pragnącego kształtować w myśl swoich zamierzeń rzeczywistość polityczną i społeczną, opierać się musi na pewnym programie ideowym. Jak długo program ten pozostaje w zgodzie z życiem i z jego nakazami, jak długo z życia czerpie soki żywotne, aby je wzbogacać i rozszerzać, czynić jest lepszym i pełniejszym, tak długo jest ideologia żywa i twórcza. Z chwilą jednak — kiedy oderwie się od gruntu życiowego, kiedy zawisnie w powietrzu jako wyrozumowana a postulatami rzeczywistości nie poparta teza racjonalistyczna staje się martwą i szkodliwą doktryną, obracającą się przeciw tym, których interesom miała służyć.

Taką szkodliwą doktryną w obecnej sytuacji ekonomicznej Polski jest socjalistyczny dogmat o 8-godzinnym dniu pracy. Hasło to było przed wojną jednym z naczelných punktów programu socjalistycznego i jako wyraz dążenia do ochronienia robotników przed wyzyskiem przedsiębiorców kapitalistycznych, pragnących wyciągać z pracy robotniczej nadmierne zyski, miało niewątpliwie swą wielką rację społeczną i humanitarną. W stanie też kwitującego dobrobytu, w jakim się naogół Europa przed wojną znajdowała, przy uporządkowanych stosunkach walutowych i finansowych, przy wielkiej ilości kapitału i łatwości kredytu, realizacja tego postulatu byłaby pociągnęła za sobą pomniejszenie zysków przedsiębiorców, ale nie byłaby wywołała żadnych groźnych skutków dla społeczeństwa i dla samych robotników.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa w zubożałej i wyniszczonej Europie powojennej, a zwłaszcza w dzisiejszej Polsce, cierpiącej na brak kapitałów i na brak, względnie nadmierne nadrożyzne kredytu, co odbija się fatalnie na produkcji, paraliżując ją i uniemożliwiając jej regenerację.

Ogólne zdemokratyzowanie i radykalizowanie społeczeństw po wojnie światowej przyniosło powszechne zwycięstwo socjalistycznemu postulatowi 8-godzinnego dnia pracy. W szczególności radykalnej formie stało się to w Polsce. Naszemu ustrojowi bowiem piętno dotychczas niestarte nadał pierwszy socjalistyczny rząd Moraczewskiego. Za sprawą tego rządu zasada 8-godzinnego dnia pracy znalazła swój wyraz w dekrecie ówczesnego Naczelnika Państwa i utrzymała się odtąd na stałe, a Sejm Ustawodawczy w roku 1920 podniósł ją do znaczenia ustawy. Ewolucja ta odbywała się równocześnie na całym świecie, czego dowodem konferencja w Waszyngtonie z r. 1919, która 8-godzinną dzień pracy proklamowała jako dogmat socjalny ogólnie obowiązujący. Nigdzie jednak zasady tej nie przeprowadzono tak rygorystycznie i bezkrytycznie jak w Polsce, o której też ekonomiści zach.-europ. nie bez racji piszą że ma ustroj na pół bolszewicki. Wszędzie na zachodzie, w Anglii, Francji, Belgii i we Włoszech pod naporem wy magań realnego życia, zachowując 8-godzinną dzień pracy, jako zasadę, poczyniono od niej wyjątki z rozmaitych motywów. W niemieckiej części Górnego Śląska pracuje w kopalniach

## Deklaracja nowego rządu Painlewego stara się zadowolić socjalistów.

Paryż, 2 listopada. (PAT.) Rada gabinetowa zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu wyłącznie badaniem deklaracji ministerjalnej. Badania będą prowadzone w dalszym ciągu o godz. 17 na posiedzeniu Rady ministrów.

Zdaniem jednej z miarodajnych osobistości deklaracja ministerjalna będzie zawierała w związku z sytuacją finansową zarządzenia co do których istnieje nadzieja, że zadowolą socjalistów.

Paryż, 2 listopada. (PAT.) „Petit Parisien” dowiaduje się, że deklaracja będzie mówiła również o układach lo-

carneńskich. Deklaracja oznajmiła natomiast o dalszym prowadzeniu obecnej polityki w Marokku, wskazując na to, że od Abd-el-Krima jedynie zależy uzyskanie pokoju. Wreszcie deklaracja zapewnia, że uczynione zostanie wszystko dla przywrócenia pokoju w Syrii.

Co do polityki wewnętrznej, deklaracja wypowie się za utrzymaniem ładu, bezpieczeństwa i surowej kontroli nad niepożądanymi elementami, zapewni realizację w najbliższym czasie ubezpieczenia społecznego oraz szybkiej asymilacji Alzacji i Lotaryngii.

==○==

## Nowe rokowania o spłatę długów francuskich w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Jak donoszą z Paryża, „Quotidien” informuje, że ambasador Stanów Zjednoczonych wystąpił w imieniu swego rządu z propozycją podjęcia w możliwie najkrótszym czasie rokowań z Painlewem w sprawie francuskich długów w Ameryce. Dalej dowiaduje się dzień ten, że porozumienie można doprowadzić do skutku na podstawie znanego projektu pięcioletniego przewidywania.

Misję prowadzenia rokowań w Waszyngtonie otrzyma prawdopodobnie sen. Beranger.

Paryż, 2 listopada. (PAT.) „Matin” stwierdza, że ostatnia rozmowa Myrona Herricka z Briandem i Painlewem do prowadziła do całkowitego porozumienia co do konieczności podjęcia rokowań w sprawie długów w celu definitywnego ich uregulowania.

==○==

## Następcą Frunzego Trocki?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Jak donoszą z Moskwy po otrzymaniu wiadomości o śmierci Frunzego rząd sowiecki wystosował do Trockiego, przebywającego obecnie na Kaukazie, telegram, z wezwaniem do powrotu

do Moskwy.

Trocki zostanie prawdopodobnie mianowany prezesem Rewolucyjnej Rady wojennej. Tymczasem funkcję prezesa Rady i komisarza wojny pełni zastępca Frunzego Unszlicht.

po 10 godzin — podczas gdy u nas p. Minister pracy zazdrośnie czuwa, aby dzień pracy nie wynosił więcej, niż 8 godzin, a właściwie tylko 7 i pół. Poza to wszędzie na zachodzie 8-godzinną dzień pracy interpretuje się, jako prawo robotnika, a nie jako obowiązek, którego mu nie wolno przekroczyć. Tymczasem u nas przesładuje się robotnika, gdy dobrowolnie chce pracować dłużej, niż 8 godzin. Gdy w Zagłębiu Dąbrowskiem 27.000 górników, należących do organizacji „Polska Praca” z własnej inicjatywy zgodziło się pracować o jedną godzinę dłużej, p. Minister Sokal uznał za stosowne przeciw temu zaprotestować. Podobny wypadek na Zachodzie byłby nie do pomyślenia. Jest to klasyczny przykład do jakiego absurdu doprowadza rygorystyczne i scholastyczne stosowanie zasady, która stała się martwą i szkodliwą doktryną. Robotnicy chcą pracować, bo wolą to, niż obniżanie płacy, lub, co gorsza, zamknięcie warsztatów nieopłacającej już w dzisiejszych czasach produkcji i idąca za tem nędzą. Lecz niech głoduje robotnik, byle socjalistyczny dogmat został zachowany! W ten sposób zaprzysiężeni obrońcy robotników

stają się ich nieprzyjaciółmi. Bo każdemu innemu człowiekowi wolno więcej pracować, a temsamem więcej zarabiać. Rolnik pracuje od rana do nocy, adwokat, lekarz, inżynier nie doznaje żadnych ograniczeń w swojej pracy, urzędnik pracuje po kilkanaście godzin dziennie, bo musi brać uboczne zajęcia, aby żyć. Jednemu robotnikowi nie wolno pracować ponad 8 godzin, bo tak chce doktryna i socjalistyczni opiekunowie robotnika.

Wszyscy, a więc i socjaliści, rozumieją, że jeśli nie mamy dojść do straszliwej katastrofy społecznej, musimy uzdrowić i wzmocnić produkcję, co jest niemożliwe bez uzyskania pożyczki zagranicznej dla stworzenia kapitału, otwarcia kredytu i obniżenia lichwiarskiej stopy procentowej. Aby zaś tę pożyczkę móc spłacić, trzeba zwiększyć wydajność pracy i uwolnić produkcję od nadmiernych świadczeń na ubezpieczenia społeczne. Lecz ten jedyny ratunek uniemożliwia fanatyczny opór socjalistów przeciw naruszeniu dogmatu 8-godzinnego dnia pracy. Życie jednak jest mocniejsze, niż każda doktryna i prędzej, czy później przeprowadzi swą korekturę.

J. L.

## Z DNIA.

### KONFERENCJA PREMIERA Z CHN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (zo) Premier Grabski odbył dziś popołudniu konferencję z przedstawicielami klubu ChN. posłami Dubanowiczem i Strońskim w sprawach gospodarczych.

### PREZYDENT RZPLITEJ W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (zo) Prezydent Rzplitej wyjechał dziś wieczorem na krótki pobyt do Zakopanego.

### ROKOWANIA GDAŃSKO-POLSKIE.

Gdańsk, 2 listopada. (AW.) Delegacja Senatu gdańskiego wyjechała 2 b. m. do Warszawy, aby prowadzić rokowania dla gdańskiego handlu i przemysłu. Przeważnie chodzi tu o import towarów z Niemiec.

### BUDŻET POLSKI W OŚWIETLENIU ANGIELSKIM.

London, 1. listopada. (PAT.) „Financial Times” omawiając budżet polski pisze, że dzięki ograniczeniom wwozowym, lepszym urodzajom i znalezieniu nowych rynków zbytu, bilans handlowy polski stał się w ostatnim miesiącu czynnym. Skarb posiada duże zasoby i może dopomóc życiu gospodarczemu. Ze wszystkich państw europejskich Polska ma najmniejsze zadłużenie na głowę ludności. Wpływy za ubiegły 9 miesięcy są zadowalające. Równowagę utrzymano dzięki miesięcznym budżetom, umożliwiającym stosowanie oszczędności.

### KOMENTARZE PRASY SZWAJCARSKIEJ W SPRAWIE OPTANTÓW.

Genewa, 2 listopada. (PAT.) Prasa szwajcarska podkreśla dodatnie wrażenie, jakie w Europie i w Stanach Zjednoczonych wywołała zrodzona z ducha konferencji locarneńskiej decyzja rządu polskiego w sprawie wstrzymania wydalania optantów niemieckich. Odpowiedzenie w stosunkach polsko-niemieckich będzie miało — zdaniem prasy szwajcarskiej — doniosłe znaczenie. Zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Demarche posła angielskiego i ambasadora francuskiego u ministra Skrzyńskiego komentowane jest tu jako objaw utrwalonego w Locarno pełnego porozumienia gabinetów polskiego, angielskiego i francuskiego.

### KŁOPOTY ŻYDOWSKO-LITEWSKIE

Gdańsk, 2 listopada. (PAT.) Z Kowna donoszą: W związku z ogólnym brakiem gotówki na Litwie, dającym się odczuwać w całym kraju, żydowski Bank centralny, największa instytucja kredytowa na Litwie, z siedzibą w Kownie, popadł w trudności finansowe. Fakt ten wywołał w litewskim świecie gospodarczym duże zaniepokojenie. Wybrano specjalną komisję, która ma przygotować środki zapobiegawcze przeciwko trudnościom płatniczym tego banku.

**POSTĘPY  
W ROZBROJENIU NIEMIEC?**

Londyn, 2 listopada. (PAT.) Przedstawiciel biura Reutersa z Kolonii donosi, że postępy w kierunku rozbrojenia Niemiec trwają nadal i to w formie, która zadowala międzykoalicyjną włoską komisję kontrolną. Subkomitety tej komisji będą zatem wycofane a mianowicie dotychczasowy subkomitet we Frankfurcie (Francja) dnia 13 listopada a subkomitet w Hamburgu i Wrocławiu (Anglia) dnia 1 grudnia.

**KOMISJA LIGI W MOSSULU.**

Londyn, 2 listopada. Specjalna komisja Ligi Narodów do zbadania istniejącego sporu granicznego między Turcją a Turcją przybyła do Mossulu w piątek ub. tygodnia i zwiedziła miejscowości pograniczne, gdzie przeprowadziła ankietę chrześcijan, którym udało się uniknąć przymusowego przesiedlenia poza tak zw. linję brukselską.

**5.000 ŻOŁNIERZY TURECKICH NA  
GRANICY IRAKU.**

Londyn, 2 listopada. (PAT.) Według doniesień dzisiejszej prasy, Foreign Office otrzymało poufną wiadomość, że Turcja przesała transport 5.000 wojska z Syrii na granicę Iraku. Wobec tej wiadomości Foreign Office zgłosiło protest u rządu francuskiego z powodu przepuszczenia wojsk tureckich z Syrii.

**Herbata RIEDLA****KIEDY SOWIETY OTRZYMAJĄ  
KREDYTY W ANGLJI.**

Londyn, 2 listopada. (AW.) W lokalu sowieckiej misji handlowej odbyła się konferencja przedstawicieli angielskiego przemysłu z delegatem wyższej rady gospodarstwa narodowego, Bogdanowem, w sprawie dostaw angielskich dla Rosji. Bogdanow oświadczył, że jedyną przeszkodą na drodze normalnego obrotu handlowego między Sowiecami a Anglią jest niechęć banków angielskich do udzielenia kredytów. Delegaci przemysłu angielskiego ze swej strony oświadczyli, że kwestia kredytu jest kwestią zaufania i rząd sowiecki zdoła otrzymać w Anglii dowolne kredyty jeżeli będzie prowadził politykę wywiązywania się ze swych zobowiązań.

**KEMAL PASZA O PAKTACH  
LOKARNENSKICH.**

Konstantynopol, 2 listop. (PAT.) Podczas otwarcia Zgromadzenia Narodowego w Angorze oświadczył prezydent republiki, że pakt bezpieczeństwa zawarty w Locarno zasługuje na uwagę. Pokój ogólny i bezpieczeństwo ogólne będą jednak dopiero wtedy zagwarantowane, gdy wszystkie narody będą uczestniczyły w takim pakcie bezpieczeństwa.

**POKLADY ROPNE W AMERYCE  
WYCZERPUJĄ SIĘ.**

Londyn, 2 listopada. (AW.) Na posiedzeniu rządowej komisji węglowej główny inspektor górniczy oświadczył, że w programie rozwoju kopalnictwa węglowego w Anglii i ulepszeń technicznych, które przemysł angielski musi teraz prowadzić liczyć się należy po uwagę z faktem, że dotychczasowy największy producent światowy, Stany Zjednoczone posiadają zapasy naftowe tylko na lat 25 i zapasy węgla, które wyczerpią się w ciągu lat 80.

**ARESztOWANIE ANGIELSKICH  
I ESTOŃSKICH WYWIADOWCÓW  
W ROSJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Russpress podaje z Piotrogradu, że aresztowano tam szereg osób pozostających w związku z wywiadem estońskim i angielskim. GPU. zdołało wypaść na ślad tych osób wskutek dostarczenia mu dokumentów przez konsula estońskiego Taara, który równocześnie pracował w piotrogrodzkim GPU.

**OSSI OSWALDA**

uroczy artysta, czarując niezwykłym temperamentem, kreuje główną rolę w najnowszej wystawowej komedji p. t.

**„EXPRES MIŁOŚCI“**

8 aktów wyszukanego humoru i dowcipu. Wspaniała wystawa i teatlety. Kabarety. Kawalerowie do wynajęcia i wiele innych ciekawych zdjęć.

**Pierwsze polskie monety złote.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (zo) Dzisiaj przedstawione zostały premierowi Grabskiemu pierwsze próby polskich monet złotych po dziesięć i dwadzieścia złotych, wybite w mennicy państwowej. Monety mają na stronie głównej orła, napis „Rzeczpospolita Polska“ i oznaczenie wartości monety. Na odwrotnej zaś stronie wizerunek Bolesława Chrobrego i napis „Bolesław Chrobry 1025—1925“.

Projekty zostały opracowane przez artystkę rzeźbiarkę p. Zofję Czcińską-Kamińską i przyjęte przez sąd honorowy. Próby monet zostały przez premiera zatwierdzone i niebawem mennica przystąpi do wybijania monet złotych dla osób prywatnych.

Mennica polska opracowuje również projekty monet złotych 50- i 100-złotowych.

**Ulgi w spłacie podatków.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (zo) Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za pierwsze półrocze 1925 r. w trzech równych ratach. Pierwsza rata ma być zapłacona do 1 listopada br., druga do 10 grudnia br., a trzecia do 31 stycznia 1926. Podatek dochodowy rozłożono na dwie równe raty, z których pierwsza za-

placona ma być do 1 listopada br., druga do 15 grudnia br. bez pobierania odsetek za odroczenie i kary za zwłokę.

Niedotrzymanie terminów powoduje pozbawienie ulg, a cała należność będzie egzekwowana natychmiast z karami za zwłokę.

**Grecki pakt bezpieczeństwa.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Jak donoszą z Aten, rząd grecki opracował

projekt paktu bezpieczeństwa na Bałkanach.

**General Sarrail odwołany z Syrii.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Jak donoszą z Paryża 11 listopada gen. Sarrail wyjeżdża z Syrii. Stanowisko

po nim obejmie generał Dupont, który przybył już do Beyrutu.

**Kłeska Hiszpanów w Marokko.**

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi: Na froncie hiszpańskim w kraju Riffów styczać było dnia 1 listopada strzały armatnie i karabinowe. Miasto Eigir zostało przez Hiszpanów znowu opuszczone. Straty Hiszpanów w walce o Eigir wynoszą 4

tys. 500 poległych, rannych i zaginionych. Prawą ręką Abd-el-Krima jest kapitan gwardji Clems, który przed wojną zdezertował z Legji cudzoziemskiej i ożenił się z Kabyłką. Jest on znany pod nazwą Hadzi Ali.

**Perski premier obrany królem  
Zdetronizowany szach osiadł w Paryżu.**

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.) „Sonn. u. Mnotagszeitung“ donosi z Teheranu że Izba perska proklamowała dotychczasowego prezesa ministrów Rize Hana królem perskim, który przyjął koronę, zwołał natychmiast radę koronną i wydał dekret amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.

Paryż, 2 listopada. (PAT.) W sprawie wydarzeń w Persji przypuszcza „Petit Journal“, że Riza Han będzie założycielem nowej dynastji „Oeuvre“ sadzi, że parlament perski musi działać szybko, jeżeli chce uniknąć intryg zagranicznych. Zdaniem „Echo de Pa-

ris“ zamach stanu jest doniosłem zwycięstwem na korzyść Sowieców. Według „Eclair“ istnieje prawdopodobieństwo, że Londyn napotka na nowe trudności w swych stosunkach z Persją.

Wiedeń, 2 listopada. (PAT.) Według wiadomości, które tu nadeszły, miał szach perski, który jak donoszą został zdetronizowany przez parlament, z początkiem listopada wrócić do kraju. Udał się nawet do Marsylii, aby wsiąść na okręt, zaniechał jednak swego planu wobec zamieszek w Persji i wrócił do Paryża, gdzie dotąd pozostaje.

**Przemówienie Mussoliniego  
na międzynarod. zjeździe agencji telegraf.**

Rzym, 2 listopada. (PAT.) Mussolini przyjął dziś na audjencji dyrektorów agencji telegraficznych, zebranych w

Rzymie na międzynarodowej konferencji. Mussolini informował się o rezultaty prac konferencji, poczem zwrócił się do

przybyłych z gorącymi słowami powitania, podkreślając doniosłą rolę agencji telegraficznych w zakresie informowania opinii światowych.

Następnie premier włoski, powołując się na wspomnianą zasadę obiektywności, zaapelował do przedstawicieli agencji, aby przedstawili w swoich krajach z całą prawdą i dokładnością warunki, w jakich znajdują się obecnie Włochy, gdzie, jak to wszyscy obecni stwierdzić mogli osobiście, po dojściu do władzy faszystów, zapanował spokój, dyscyplina, ład i zamilowanie do pracy.

W odpowiedzi w imieniu zebranych dyrektorów Dr. Mantler, przedstawiciel Biura Wolffa podziękował Mussolinemu za zaszczytnie udzieloną audjencję oraz za gorące przyjęcie, jakiego przedstawiciele agencji doznali we Włoszech. Dr. Mantler podkreślił, że wszyscy uczestnicy konferencji stwierdzają z największym zadowoleniem, jakiej głębokiej zmianie uległy stosunki we Włoszech z chwilą objęcia władzy przez wybitnego męża stanu. Dyrektorowie agencji będą się poczuwali do obowiązku — mówił Dr. Mantler — zaświadczenia o tem wszystkim po powrocie do swoich krajów.

Po tem przemówieniu Mussolini uściślił dłonie wszystkim obecny, którzy następnie opuścili pałac, wynosząc jak najlepsze wrażenie z odbytej audjencji.

**PRZESYLANIE FILMÓW PRZEZ  
RADJO?**

Berlin, 2 listopada. (AW.) Na zjeździe stowarzyszeń technicznych im. H. Herza wygłosił dr. Schroeder, jeden z kierowników stowarzyszeń radiowych odczyt o niezwykłych odkryciach dra Carolusa w Lipsku, które rozwiązują sprawę przesyłania obrazów i pisma przez radio. Dr. Schroeder twierdzi, że na podstawie tego odkrycia będzie można przysyłać same filmy.

**KATASTROFA KOLEJOWA  
W MALMOE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (G) Jak donoszą z Kopenhagi, wczoraj na dworcu głównym w Malmoe zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg kurierski tuż przed stacją wykołosił się wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Z pośród pasażerów poniosły śmierć dwie osoby, konduktor zabity. Wiele ciężko rannych, w ich liczbie 80-cioletni starszynek, obywatel niemiecki.

**WIELKA KATASTROFA SAMOLOTOWA.**

Berlin, 2 listopada. (Radio — Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą, że w niedzielę 1 listopada popołudniu na tamtejszym lotnisku zdarzyła się wielka katastrofa samolotowa. Samolot pasażerski, na którym był pilot i 5 pasażerów spadł z wysokości 500 metrów. Pilot i trzech pasażerów poniosło śmierć. 2 pasażerów walczy ze śmiercią w szpitalu. Pilot był lotnikiem niemieckim.

**OBLAKANY W SAMOLOCIE.**

Berlin, 2 listopada. (Radio — Tel. wł.) Dnia 31 października w samolocie pasażerskim lecącym z Pragi do Preszburga jeden z pasażerów nagle dostał obłąkania i usiłował innych pasażerów wyrzucić z samolotu. Ci zorientowali się w sytuacji i zdołali obłąkanego ubezwładnić. Samolot wylądował szczęśliwie w Preszburgu, gdzie chorego oddano do szpitalu, chorego oddano do szpitalu.

**ZGON ARTYSTY FILMOWEGO.**

Paryż, 1. listopada. Agencja Havas donosi, że Maks Lindner zmarł wczoraj o godz. 0.30 w nocy.

**ZAWODY SZTOKHOLM—KRAKÓW.**

Kraków, 2 listopada. (Tel. wł.) Dzisiejsze zawody w piłce nożnej Sztokholm—Kraków przyniosły zwycięstwo Sztokholmowi w stosunku 4:1.

# Zwoki Nieznanego Żołnierza spoczęły w mauzoleum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

## NA DWORCU W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 listopada. (St.) Pociąg ze zwłokami Nieznanego Żołnierza przybył do Warszawy o godz. 6 min. 5. Na dworcu oczekiwał przybycia pociągu gen. Sikorski w otoczeniu generalicji. Ośmiu odznaczonych krzyżami Wirtuti Militari sierżantów wyniosło trumnę z wagonu, składając ją na lawecie zaprzężonej w sześć białych koni.

## PRZEMÓWIENIE MIN. SIKORSKIEGO DO DELEGACJI LWOWSKIEJ.

Przyjmując raport od komendanta pociągu wiozącego prochy Nieznanego Żołnierza gen. Marijańskiego, w odpowiedzi na krótkie przemówienie przemówił minister spraw wojskowych gen. Sikorski jak następuje:

Oddaję hold w imieniu armii zwłokom bezimiennego Bohatera jako symbolu ofiarnej walki o niepodległość a następnie o nienaruszalność i potęgę Rzeczypospolitej Polski. Delegacji patriotycznej ziemi lwowskiej składam gorące żołnierskie życzenia z powodu sprawiedliwego wyroku losu, który wyznaczył sławne i od wieków nasiąkłe krwią polską pobojuwisko Lwowa jako przedmiot specjalnego kultu narodu.

## NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Po przykryciu trumny do połowy amarantowym sztandarem z białym orlem ruszył pochód Alejami Jerozolimskimi i Nowym Światem ku katedrze św. Jana prowadzony przez ks. prałata Niewiarowskiego w otoczeniu licznych duchowieństwa. Na czele pochodu kroczyła orkiestra i pluton 30 pułku piechoty z rozwiniętym sztandarem. Tuż za trumną szli wsparci na kulach dwaj inwalidzi wojsni Adamkiewicz i Mueller, za nimi w pewnym odstępie ministrowie general Sikorski, Raczkiewicz i Żychliński, dalej generalicja z komendantem miasta gen. Suszyńskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych z komisarzem rządu Jarmulowiczem na czele, reprezentanci stowarzyszeń, korporacji i społeczeństwa.

Gdy pochód stanął przed katedrą ci sami sierzanci wnieśli trumnę do świątyni. U wejścia czekał na nią w otoczeniu duchowieństwa biskup połowy ks. Gall, który poprowadził kondukt pogrzebowy do ustawionego na środku kościoła katafalku, otoczonego kwiatami i światłami, a okrytego purpurowym całunem z Białym Orłem.

Przed katafalkiem usiadła lwowska delegacja, prowadzona przez wiceprezydenta miasta dr. Stahla, gen. Marijańskiego i prezesa Zw. Obrońców Lwowa płk. Horszowskiego. Bezpośrednio tuż koło trumny siedziały matki Nieznanych Żołnierzy ze Lwowa i sieroty oraz inwalidzi.

Dalsze miejsca zajęły delegacje lwowskich pułków, oficerowie i szeregowi, wszyscy kawalerowie „Wirtuti Militari” oraz 3 delegatów Związku Obrony Lwowa z wielkim mieczem stalowym, ofiarowanym swego czasu przez Górnoślązaków.

W prezbiterium zasiadli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny. Przy trumnie zaciągnięła straż warta wojskowa.

O godz. 11 rano po przybyciu Prezydenta Rzplitej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski przy pieniąch połączonych chórów. Po nabożeństwie wygłosił ks. Szlagowski podniosłe kazanie.

## KONDUKT ŻALOBNY.

Warszawa, 2 listopada. (G-zo) Po nabożeństwie, przy dźwiękach marsza żałobnego podoficerowie wynieśli trumnę na barkach i złożyli ją na lawecie zaprzężonej w sześć koni, poczem pochód prowadzony przez ks. bisku-

pów Galla i Szczęśliwaka ruszył ulicami Nowy Świat i Królewską w kierunku placu Saskiego.

Za trumną wyszło z kościoła na przód duchowieństwo, idąc następnie na czele konduktu. Za trumną eskortowaną przez kawalerów Wirtuti Militari postępowały w milczeniu matki, wdowy i sieroty po poległych, za nimi zaś w pewnym oddaleniu Prezydent Rzplitej, rząd, najwyżsi dostojnicy kościelni, przedstawiciele armii obcych, posłowie, senatorowie, korpus oficerski, weterani z 1863 r., reprezentanci instytucji społecznych, wreszcie młodzież szkolna. Kondukt zamykała konna policja.

## NA PLACU SASKIM.

W chwili przybycia trumny na plac Saski, ustawione we czworobok oddziały wojska sprezentowały broń i w tej chwili rozległy się dźwięki hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła”. — Cały plac Saski, gmach sztabu generalnego przybrane były wspaniałe białemi i czerwonymi chryzantemami godłami sztandarami i zieloną. W przeciwieństwie do zwykłych listopadowych dni chmurnych i mglistych dziś cała Warszawa znalazła się w słońcu. W promieniach słońca błyszczały wspaniale na placu Saskim karabiny i mury.

W specjalnie na ten cel ustawionych trybunach zebrał się przedstawiciel duchowieństwa, dyplomacji, prasy, stowarzyszeń społecznych. Przed pomnikiem Poniatowskiego ustawiono wartę honorową w strojach z czasów Księstwa Warszawskiego. Tuż przed grobowcem ustawili się szpaler sztandarów wojskowych.

## ZWŁOKI NIEZNAWEGO ŻOŁNIERZA SPOCZĘŁY W GROBOWCU.

Żalobną trumnę zdjęli z łatwy kawalerowie Wirtuti Militari i ponieśli zwłoki do Mauzoleum wśród szpalery sztandarów. W tej chwili do mauzoleum zbliżył się minister spraw wojskowych i włożył do grobowca akt stwierdzający złożenie zwłok Nieznanego Żołnierza. Powoli trumnę opuszczono do grobowca. W tym momencie, delegacji lwowskiej wysypali na trumnę ziemię — przywiezioną ze Lwowa z grobu Nieznanego Żołnierza, zaś obrońcy Lwowa mieczem dotknęli trumny.

## MINUTA CISZY.

W momencie, gdy trumna dotknęła dna, z ogrodu saskiego rozległ się jeden strzał armatni, jako hasło rozpoczęcia minuty ciszy. Gdy nastąpiła owa uroczysta minuta we wszystkich oczach ły się zakreśliły. Wojsko sprezentowało broń bez komendy, słychać było jedynie warkot śmig aeroplanowych.

Po minucie ciszy artylerja dała z ogrodu saskiego 24 strzały, orkiestra zagrała hymn narodowy, oddziały wojskowe sprezentowały broń, pochylili się sztandary.

## ZNICZ PRZY GROBIE.

Następnie przedstawiciele armii zagranicznych składali po kolei wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem Prezydent Rzplitej zapalił na mauzoleum znicz.

Przed grobowcem Nieznanego Żołnierza przeszły delegacje społeczne oraz szkoły.

## PIERWSZY DAR Z NIEZNANEJ REKI.

Warszawa, 2 listopada. (AW.) — Wczoraj o 11 biednie ubrana staruszka — ledwie poruszająca się na nogach,

trzymająca w ręku pęk gałązek świerkowych, przesia rozstawione posturki policyjne i doszedłszy do grobu „N. Ż.”, złożyła swój skromny dar na płytce. Był to gest tak uroczysty, że nikt nie śmiał jej w spełnieniu go przeszkadzać. W ten sposób złożony został Nieznanemu Żołnierzowi pierwszy dar z ręki nieznannej.

## NIEOBECNY MARSZAŁEK.

Warszawa, 2 listopada. (AW.) Powszechną uwagę wszystkich obecnych na uroczystościach Nieznanego Żołnierza zwracał fakt nieobecności marszałka Piłsudskiego. Powód tej nieobecności narazie niewiadomy.

## NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE.

Warszawa, 2 list. (AW.) W wielkiej Synagodze przy ul. Tłomackiej odbyło się uroczyste nabożeństwo na cześć Nieznanego Żołnierza. Rabin warszawski p. Schorr wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił analogię między historią Polski a losami Izraela. Oba narody znosiły ciężką niewolę, a teraz odradzają się do nowego życia. Nabożeństwo to zakończyło się modłami za dusze żołnierzy polskich, poległych w latach 1918—20, oraz modlitwą za pomyślność Rzeczypospolitej.

## UROCZYŚCISCI W POZNANIU

Poznań, 2 listopada. (PAT.) Na znak udziału Poznania w ogólnopolskiej uroczystości na cześć Nieznanego Żołnierza, opuszczono do połowy masztu chorągwie na wszystkich gmachach państwowych. O godzinie 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo przy udziale władz cywilnych i wojskowych, delegatów stowarzyszeń etc. Egzekwie przy katafalku odprawił ks. biskup Łukomski. O godz. 1 na znak dany z dzwonów kościołów zapanała minuta ciszy.

## W KATOWICACH.

Katowice, 2 listopada. (PAT.) Dzisiejsze uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się o godzinie 10 rano nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie utworzył się pochód, na czele którego kroczyli przedstawiciele Sejmu. Pochód przeszedł głównymi ulicami na plac Wolności, gdzie u stóp płyty poległych przemówił do zebranych marszałek Wołny. Po odegraniu marsza żałobnego Szopena delegacje złożyły wieńce. O godzinie 13 nastąpiła minuta skupienia. Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich znacniejszych miastach województwa śląskiego.

## W TORUNIU.

Toruń, 2 listopada. (PAT.) Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się tutaj uroczystą Mszą żalobną w kościele garnizonowym, celebrowaną przez ks. dziekana Śienkiewiczza w obecności przedstawicieli władz cywilnych, rządowych i samorządowych. Po Mszy wygłosił ks. dziekan kazanie, poczem po odprawieniu modłów przed katafalkiem udali się wszyscy przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono liczne wieńce. O godz. 13 po strzałach armatnich, przy wtórze syren kolejowych i fabrycznych, nastąpiła minuta skupienia.

## W ŁODZI.

Łódź, 2 listopada. (PAT.) Dziś w dniu uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza odprawiono Mszę żalobną w kościele św. Stanisława, celebrowaną przez ks. biskupa Tymienieckiego.

Po złożeniu wieńców na płytce Nieznanego Żołnierza odzywały się syreny ze wszystkich fabryk i nastąpiła minuta ciszy.

## P. WASILEWSKI U PREZYDENTA.

Warszawa, 2 listopada. (PAT.) W dniu 31 października br. o godz. 17 przyjął Prezydent Rzeczypospolitej na posłuchaniu ministra Wasilewskiego przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich, który zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu tych rokowań.

## SPLATA POŻYCZKI WŁOSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada. (zo). Na dzień 1 listopada rb. przypadł termin płatności kuponu nr. 3 od 7 proc. pożyczki włoskiej zaciągniętej w 1924 r. za pośrednictwem Banku Commerciale Italiana w wysokości 400 milj. lirów, a jednocześnie termin umorzenia 19.500 obligacji na sumę 9.750.000 lirów zgodnie z uchwalonym planem amortyzacyjnym tytułem spłaty pierwszej raty kapitału długu. Dotrzymując ściśle tego terminu Ministerstwo Skarbu przekazało do Banku Commerciale Italiana sumy potrzebne na opłatę kuponu i umorzonych obligacji. Numery umorzonych obligacji 7 proc. pożyczki włoskiej ogłoszone będą w terminie przewidzianym przez umowę w Monitorze Polskim.

## POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 2 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 br.: Na wschodzie w środku kraju dość pogodnie, na południu i zachodzie zachmurzenie umiarkowane bez opadów, z mniejszymi przymrozkami zwłaszcza na wschodzie. Słabe albo umiarkowane wiatry wschodnie na południu albo na wschodzie.

## NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

**GŁÓWNA WYGRANA**  
**400.000 Zł**  
t. j. prawie 70.000 dolarów.

Wygrane po zł 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd.

**Ogólna suma wygranych około 10.000.000 zł.**  
**Co drugi los wygrywa 2 zł.**

Ceny losów II. kl. ćwierć 20 zł., pół 40 zł., cały 80 zł.

**CIĄNIENIE 11 i 12 listopada b. r.**  
Losy są do nabycia w firmie  
**„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.**  
Zamówienia listowne załatwia się odwrótną pocztą.

**UWAGA!** Wydajemy już odnowione losy II. klasy.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień Nr. ...  
**„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.**  
Zamawiam

..... losów ćwierć po zł. 20—  
..... losów połówek „ „ 40—  
..... losów całych „ „ 80—

Należytość zł. .... prześle po otrzymaniu losów białkietem P. K. O. Nr. 403.046, przez firmę mi przesyłaną 9224n  
Imię i nazwisko .....  
Adres .....

## Podziękowanie.

W rocznicę wdzięczności za uratowanie życia mojej wychowance Reii Ablewiczówny ucz. 8 kl. gimn. oraz za dobroć i życzliwość okazaną zarówno chorej jak i całej rodzinie składam najgorętsze podziękowanie JJ. J. J. imiennym: Dr. Romanowi Łabie za natychmiastowe pospieszenie z poradą lekarską; Dr. Janowi Zaczowskiemu dyrektorowi szpitala powszechnego za przeprowadzenie ciężkiej operacji; Dr. Stanisławowi Martynowiczowi za troskliwą opiekę — i Przewielbnej Siostrze Albinie za pełną poświęcenia i miłości bliźniego pielęgnowanie. Przemysł w październiku 1925.

9280

Kazimiera Merja Takarska.

**U** Kinoteatr „APOLLO” wyświetla obecnie z nadzwyczajnym powodzeniem wielki dramat miłości i nienawiści w 10 akt. W główne role: **RAQUEL MELLER, André ROQUES i M. Vbert.**

Nadprogram: Występ znakomitej pary baletowej **DAISY AND BERT TEXAS.**

# Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna Warszawska“ zamieszcza korespondencję z Paryża omawiającą upadek p. Caillaux'a. W korespondencji tej czytamy:

Dziś „konwent seniorów“ gabinetu ministrów — wielka Rada czterech antagonistów, mniej lub więcej nie znoszących się nawzajem zaproponowała jednogłośnie ministrowi skarbu dymisję, na co on z oburzeniem odpowiedział, że pójdzie razem z p. Painleve a nie inaczej.

Wobec tego sam premier wygląda dziwnie... Wszak nie kto inny, jak on wyciągnął z ukrycia męczennika z 1917 roku i przedstawił go jako zbawcę finansów francuskich.

Przypatrzmy się położeniu p. Caillaux, tego naprawdę nieszczęśliwego męża stanu. Los wstawił go w rząd, niby popierany przez kartel. Jest tajemnicą poliszywania, że kartel lewicy to spółka Blum - Herriot, która uważa za stosowne walczyć z inflacją przy pomocy konfiskaty pewnej ilości biletów bankowych, przy czem wiadomą metodą wszystkich po wszystkie czasy rządów socjalistycznych i socjalizujących wydrukowanoby za raz dwa razy tyle nowych, jest to akurat ośrodek sporów. Caillaux jest zdecydowanym przeciwnikiem opodatkowania kapitału, to go dzieli z kartelem, a to zaś z rządem, który wszelkimi siłami stara się odzyskać zaufanie kapitałów kartelu.

Jeszcze dalej. Uporczywie mówi się o specjalnych stosunkach, które się układały między ministerjum skarbu a wielką finansjerją. Wymieniają znanego krezusa barona Finały i innych. Rzecznikiem ich jest ponoć p. Berthelot, który pewną rolę odegrał w czasie rokowań waszyngtońskich. Stosunki między p. Caillaux a temi panami mają być w tej chwili jaknajgorsze. W ten sposób, kiedy stosunki między p. Caillaux a wpływowymi osobistościami się psują, odbija się to na finansach kraju i minister skarbu pada.

P. Stroński w „Warszawiance“ przewiduje, że polityka angielska będzie obecnie dążyć do zbliżenia się z Rosją i wciągnięcia tej ostatniej do Ligi.

Ostrożna, trzeźwa, świadoma rzeczywistości i następstw, polityka p. Chamberlain'a mogła mieć na oku bardzo stanowcze zniszczenie podków bolszewickich, ale wcale nie zaognianie zatargu z Rosją, aż do wojny. Sądzić, że p. Chamberlain idzie ku zawierusze wojennej nieobliczalnych rozmiarów i przede wszystkim na nieogarnionej prze-

strzeni, znaczący nie rozeznanawać się w sposobie myślenia i dążenia tego wybitnie rzetelnego polityka, który istotnie chce pokoju. Zagrożonej całości, spistości, wielkości Imperjum Brytyjskiego bronił z mocnym postanowieniem uchylecia niebezpieczeństw, których ma zresztą większą niż poprzednicy świadomość, ale chce to osiągnąć siłą wzmoconego stanowiska Anglii a nie wojną.

Jednym słowem zawód spotka niewątpliwie ludzi, którzy dziś myślą i mówią:

— Tylko patrzeć jak po pojednaniu z Niemcami i po Locarno p. Chamberlain obwieści wyprawę kryzysową przeciw Sowietom...

Mało kto myślał inaczej:  
— A może p. Chamberlain, wzmocniony stanowisko Anglii w Europie przez wciągnięcie Niemiec do zachodniego współdziałania, wystąpi, właśnie dzięki tej sile, pojednawczo wobec Rosji sowieckiej...

Raczej to.  
Z pewnością nie bez pewnej styczności z p. Chamberlain'em i znajomości jego poglądów i dążeń znany angielski pisarz polityczny p. J. L. Garvin w ostatnim wydaniu „The Observer'a“, z dnia 25 bm., mówi dobitnie już sanymi nagłówkami:

— Teraz kolej na Rosję. Z Zachodu na Wschód. Klucz Rozbrojenia. Powiększona Liga...

I oto zasadnicza myśl i główny ustęp wywodów p. Garvin'a:

— Sprowadzone do najprostszej postaci dalsze zagadnienie łatwo określić. Mianowicie rozbrojenie, bezpieczeństwo, pokój, na najszerszych podstawach, zależą obecnie od stworzenia Większej Ligi. Przez nadchodzące włączenie Niemiec, umożliwiono wzmocnienie Genewy. Ale niema też wątpliwości, że mimo wszelkie trudności obecnej chwili, których jesteśmy zupełnie świadomi, Większa Liga, z powagą i widokami równymi jej idealom, może stać się rzeczywistością jedynie przez włączenie z kolei także i Rosji...

Bardzo rozumne te dążenia, które p. Garvin wcale przejrzyście łączy z poglądami p. Chamberlain'a, a które zmierzają do zapewnienia pokoju ogólnego, tem dotkliwiej mogą być zaburzone przez wyraźne wzmocnienie Niemiec w Locarno w ich zamierze wywoływania wichrzeń w Europie wschodniej.

„Czas“ toruje drogi swemu pupilowi, gen. Sikorskiemu do dyktatury, i pisze:

Co ma nastąpić — w razie przesilenia — tego dokładnie nikt nie przewiduje. Zdania pod tym względem są tak podzielone, pomysł tak fan-

tastyczne, a kombinacje tak dowolne, że każde stawianie ściślejszej prognozy byłoby raczej dziełem wyobraźni. To tylko jest pewne, że i w sejmie i w społeczeństwie wzmagają się wybitnie tęsknota do „silnej ręki“, któraby państwo wyprowadziła z obecnego impasu i położyła koniec rosnącej anarchji i jałowej demagogji. Tylko, że gdyby nawet znalazł się człowiek, któryby chciał to ciężkie brzemie wziąć na swoje barki, — mógłby to uczynić z nadzieją pomyślnego skutku — tylko pod warunkiem, aby mu w jego pracy sejm jaknajmniej — przeszkadzał. To znaczy, że przynajmniej na czas jakiś sejm część swoich prerogatyw powinienby przelać na przyszły rząd, aby mu umożliwić energiczne działanie nieskrępowane przez nieustającą interwencję stronnictw sejmowych. — Układ bowiem sił sejmowych i poziom poszczególnych partji nie pozwala na przeprowadzenie realnego programu sanacyjnego tak jak go pojmują ludzie obdarzeni szerszym horyzontem niżeli ściany klubowe.

Już nawet wydatna redukcja budżetu natrafilaby w sejmie na przeszkody niemal nieprzewyciężone, gdyż wkraczałaby z konieczności w sferę bezpośrednich interesów tych czy innych stronnictw; a uporządkowanie życia gospodarczego, dopuszczenie obcego kapitału do banków państwowych, administracja kresów — wieleż to gwałtownych i szkodliwych dyskusyj przeprowadziłby sejm na ten temat, zanim — i o ile — doszedłby do jakiegoś rezultatu.

Nadzwyczaj zatem poważne argumenty przemawiają nie za dyktaturą oczywiście, o czem marzą fantasi, ale za pewnem i czasowem ograniczeniem parlamentarnej ingerencji w sprawach państwowych. Nie można powiedzieć, aby to przeświadczenie nie miało już silnego oddźwięku w łonie samego sejmu, trzeba tylko, aby jego większość zrozumiała dokładnie swój obowiązek pod tym względem, bo i najzagorzalsi obrońcy parlamentarizmu nie bardzo już w to wierzą, aby ten sejm, wewnętrznie całkowicie rozbity, zdolny był jeszcze do twórczego wysiłku.

Nikt nie uwierzy w Polsce w zdolność do twórczego wysiłku gen. Sikorskiego. Gen. Sikorski posiada o wiele za mały kredyt moralny w społeczeństwie, aby mógł się kusić o odegranie roli, w którą chce go ubrać obóz enkaenowy.

„Nasz Przegląd“ upadek p. Caillaux nazywa upadkiem „Napoleona finansów“ i pisze:

Plan finansowy p. Caillaux byłby dobry może dla stosunków normalnych ale nie przy prowadzeniu rujnującej wojny w Marokku, w Syrii, kosztownych przedsiębiorstwach kolonialnych a co najważniejsza przy ciągłym zbrojeniu ze strachu przed niemiecką wojną odwetową.

Być może zresztą, że Caillaux spodziewał się od Locarno możliwości redukcji militarystki, ale naród jest zbyt niecierpliw, by tak długo chciał czekać. Bankructwo Wersalu i Marokka przedstawiane było przez socjalistów jako bankructwo polityki p. Caillaux i ten ostatni musiał paść ofiarą tej koncepcji symplistycznej.

Może dlatego Caillaux tak się upierał przy żądaniu stanięcia na trybunie parlamentarnej, by mógł przemówić z niej do narodu. Mógł on to uczynić w ten sposób, że postawił alternatywę Painlevemu; albo musi on dojść do głosu, albo cały gabinet musi być rozwiązany. Painleve w dobrze zrozumianym interesie stronnictw lewicowych wolał ustąpić, aby za chwilę znaleźć się znowu u władzy bez Caillaux.

Upadek Caillaux potrzebny był dla innych względów. Oddawna socjaliści francuscy odmówili współpracy z radykalną burżuazją, z którą odnieśli walne zwycięstwo przy słynnych wyborach majowych. Uczynili to nie tylko z własnego przekonania, ale z obawy przed demagogją komunistów. Ale odnośna rezolucja, jako nieszczęsna, powzięta była w sposób mglisty, niedopuszczający komentarzy w kierunku pozytywnym. Trzeba było tylko pozorów triumfu nad jakimś ideałem podstawowo - burżuazyjnym. Wskutek tego uczyniono kozła ofiarnego z p. Caillaux z jego koźlim uporem na punkcie daniny majątkowej. To też, gdy partja radykalno - socjalistyczna, czyli stronnictwo Herriota i Painlevego na ostatnim zjeździe w Nicei wypowiedziała się za majątkowym podatkiem, stała się ona „koszerna“ dla marksistów i ci ostatni mogą już także iść na ustępstwa. A obalić p. Caillaux było tem łatwiej, ile że poniósł klęskę w Ameryce, gdzie regulacja długów mu się nie udała. Jeżeli kraj tak typowo kapitalistyczny jak Ameryka — powiadano — nie ma zrozumienia dla kapitalizmu francuskiego, to może będzie miała większy moralny dla francuskiego socjalizmu. Zapomniano jednak, że Ameryka nie miała szacunku nie tyle dla francuskiego kapitalizmu, ile militarystki rozumując, że kraj który ma pieniądze na kosztowne zbrojenia, musi także mieć pieniądze na płacenie długów...

MIECZYSLAW OPALEK.

## U bibliopolów lwowskich.

(Ciąg dalszy.)

Bo wszakże nie innym był sławny Imci pan Michał Gröll, niejednej dobrej książki wydawca, bibliopola warszawski w Marywilu, szcycący się serwitorem królewskim. On prócz książek nasienie koniczyny holenderskiej, a także fartury, zegary i zwierciadła sprzedawał i co gorsza reklamował silnie „sławny proszek luksujący pana d'Ailhand, jako prawdziwe lekarstwo uniwersalne, proszek antispasmodicum“ (specyfik modny w epoce „szpaniów modnych“) oraz tynkturę solar-ską „do głowy, żołądka i serca otrzeźwienia“. Bez tego rodzaju artykułów nie mógł się też obejść bibliopola krakowski Ignacy Grebel. Trzymał na składzie tabakę, a dla dam „essencję hamburską sławnego doktora Fryderyka Jeny“.

Lokal księgarni Pfaffa zmieniony z czasem, mieścił się „naprzeciwko katedry w kamienicy Imci P. Karier“. Bibliopola akademickim mimo zmiany lokalu pozostał jednak Pfaff dalej.

Ruchliwy księgarz uskutecznił parę nakładów. Jego sumptem wytłoczono między innymi Historję Lwowa ks. Chodynickiego u niego też wyszła z piękna rytowaną ryciną miła dziś jeszcze, choć już rzadka książeczka Kamińskiego „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“. Były one dobrze przyjęte wśród sfer czytających, skoro „Rozmaitości“ będąc wyrazem opinji tych sfer, w r. 1822 pisały: „Nakładem pp. Pfaffa, Wilda i Pillera wyszły w ostatnich latach kilka dzieł, śmiało powiedzieć można zaszczyt ojczyznej przynoszących literaturze, o których tak zaszczytnie pisma warszawskie wspominały“.

Zamiłowany w rzeczach ojczyznych, pracował Pfaff przez lat kilkanaście nad technicznym opisywaniem herbów polskich i zebrać miał do wydawnictwa dużej wartości materiał ilustracyjny. Śmierć przerwała pracę księgarza.

Pod koniec XVIII. stulecia powstała również księgarnia drukarzy Pillerów. Początkowo prowadzili ją wspólnie synowie Antoniego, pierwszego z Pillerów, który osiadł we Lwowie. W dwu katalogach wydanych po francusku zalecają wyłącznie książki w obcych językach. Poza tem posiadają w tym czasie na składzie wytłoczone w swej oficynie podręczniki szkolne.

Okolo roku 1820 został właścicielem księgarni J. J. (Jan Józef?) Piller. Ruch wydawniczy zaczął się już wówczas w Galicji cokolwiek ożywiać, to też ma Piller w księgarni również książki polskie. Pełniejszy atoli rozwój księgarni datuje się dopiero od czasu, gdy objął ją na własność Franciszek. Jego nakładem wychodzi sporo wydawnictw, między innymi Pienią liryczne Fryderyka Szyllera (1841), lub przedtem jeszcze na lat ośm Pieśni ludu galicyjskiego, cenny zbiór Waclawa z Oleska. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że za pracę otrzymał autor od księgarza dość wysokie jak na owe czasy honorarium, bo 200 dukatów.

Po roku 1831 rozwinięta podejrzliwość władz dała się w niejednym we znaki społeczeństwu. Obok aresztowań, gnębienia ludzi, ścigać poczęto myśl ludzką, tłumić iskry twórczego ducha ludzkiego. Rozpoczęła się gonitwa za książką-buntowniczą, zagrażającą porządkom Świętego przymierza. Zastępnęły praktyki cenzorskie, konfiskata i niszczenie książek. Tropy prowadziły przedewszystkiem do księgarń, pracowni introligatorskich i oficyn drukarskich. Do magazynów księgarskich Piller'a wpadała niejednokrotnie rewizja i prawie zawsze coś wyko-

siła. Wokół orzekły władze, że Piller Franciszek jest niepoprawny. Skazano go wówczas w r. 1834 na trzy miesiące więzienia, które też księgarz odsiedział. Taki los spotkał wnuka i syna tych Pillerów, którzy chętni się tytułem uprzywilejowanych drukarzy i działalność swoją w kraju zabranym rozpoczęli pod dewizą „Sub umbra alarum tuarum“, dewiza, która jako winieta drukarska wita się wstęgowym napisem pod orłem dwugłowym, na foljach wydawnictwa cesarskich edyktów i rozporządzeń.

Czasy i stosunki, w których żyć i pracować wypadło Pillerom nie były lekkimi dla księgarza-wydawcy. Wypadło walczyć z wielu przeciwnościami, a największą z nich bodaj była cenzura. Z pieniędzmi lirycznymi Szyllera nie poszło gładko wydawcy. Rękopis przeleżał całczętery lata w zamczystej dobrze okutej skrzyni, w ponurym i smutnej pamięci lokalu cenzury na przedmieściu Łyczakowskim. Pan cenzor wyszukawszy przeszkody natury formalnej, ociągał się jak mógł najdłużej z położeniem na skrypcie swego „Imprimatur“. A jakie to były przeszkody, wyjaśni nam Bielowski w liście do Walentego Chłędowskiego. „Piller Franciszek — pisze Bielowski — ma do ciebie następującą prośbę-

## Akademia ku czci śp. prof. Niementowskiego

W czwartek, dnia 29 października odbyła się w sali Instytutu chemicznego w Politechnice uroczysta Akademia ku czci przedwcześnie zgasłego, wielce zasłużonego profesora i uczonego śp. Stefana Niementowskiego, urządzona przez towarzystwa naukowe lwowskie. Uroczystość odbyła się w sali, w której Zmarły przez długi szereg lat odbywał swe wykłady, zgromadziła ona liczny zastęp młodzieży, przedstawicieli władz i uczonych. — Wśród obecnych zauważyliśmy rektora Porebowicza, dziekanów Czekanowskiego, Dąbkowskiego, prof. Abraham, Pinińskiego i wielu innych. Rozpoczął Akademię pięknym przemówieniem prezes Towarzystwa Naukowego lwowskiego, prof. Balzer, który zaznaczył, iż śp. Niementowski przez całe ćwierć wieku służył wiernej swą pracą, pomocą i radą najpierw Towarzystwu popierania nauki polskiej (1901—1920), potem od 1920 r. Towarzystwu Naukowemu, w Towarzystwie tym był kierownikiem wydziału matematyczno - przyrodniczego. Z kolei prezes dyr. Rybicki nakreślił zasługi Zmarłego dla Towarzystwa Politechnicznego, a prof. Tokarski w słowach przejętych głębokim wzruszeniem przedstawił doniosłe znaczenie pracy, jaką prof. Niementowski poświęcił Towarzystwu Chemicznemu. Ze wszystkich tych przemówień przebiegał głęboki żal nie tylko za wybitnym uczonym, ale też za człowiekiem zacnym, wielkich zalet serca i charakteru. Akademię zamknął prof. Sucharda, który w wyczerpującym odczycie dał obraz wybitnych zasług naukowych Zmarłego na polu chemii. Można by sobie życzyć, aby koła zbliżone do Zmarłego pomyślały o trwałym uczczeniu Jego zasług, np. przez stworzenie w Towarzystwie Naukowym fundacji Jego imienia. Z odsetek zebranego w tym celu funduszu można by drukować prace z dziedziny chemii, udzielać nagród konkursowych, ogłosić drukiem prace, przedstawiającą całokształt życia i zasług śp. Prof. Niementowskiego, jednego z najwybitniejszych chemików polskich.

### NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

†  
**Nabożeństwo Żałobne**  
 w 1-szą rocznicę śmierci śp.  
**Władysława Walińskiego** n 9309  
 radcy rachunkowego Województwa  
 odbędzie się dn. 5 listopada br. o godz.  
 8:30 rano w kościele św. Anny.

Zebrałem mu już przed paru laty najlepsze przekłady Szyllera, które chce wydać w jednym dużym tomie, to jest: pienia liryczne same (Gedichte). Leżą one dotąd w cenzurze, a pan Cenzor oznajmił, że, ponieważ tam są przekłady różnych, jakoto: N. Kamińskiego, Brodzińskiego, Zaleskiego Bohdana, Minasowicza, twoje i tak dalej, tedy nie pierwszej pozwoli je tłoczyć, aż każdy z nas Galicjanów oznajmi na piśmie, że nic przeciw temu niema. Już to zrobił Kamiński i inni, bądź więc łaskaw, rzuci na pocztę liścik do Fr. Pillera, księgarza, w którym niech będzie powiedziano, że pozwalasz, aby on twe przekłady tłoczył; Bardzo cię o to proszę. Wyjęte są z Rozmaitości, jakoto Zale Cerery, Pierścień Polikrate sa etc. etc.“

W czasie gdy wystaw i pokazów dzieł sztuki w dzisiejszym znaczeniu nie organizowano jeszcze, przez lokale księgarskie szukali artyści drogę do publiczności i jej kieszeni. To też kiedy po artystycznej wędrowce po Włoszech, Pruszech i Bawarii przyfrunął do Lwowa jako ptak przelotny rzeźbiarz wiedeński Karol Berg, w księgarni Pillera zarekomendował publiczności wykonane przez siebie w płasko rzeźbie woskowej portrety. Konfekty

## Idea ofiary narodowej.

Święto kultu bohaterów, którzy życie ofiarowali Ojczyźnie, hołd złożony przez Polskę całą Nieznanemu Żołnierzowi dał słuszny powód najwybitniejszym publicystom polskim do snucia głębszych refleksyj o znaczeniu tego zjawiska dla obecnego i przyszłego życia polskiego. Istotnie, gdyby społeczeństwo całe — poza emocjonalnym rozpamiętywaniem tego kultu — starało się uczciwie rozumem przeniknąć ogromne znaczenie moralne zjawiska i wyprowadzić zeń realne wskazania dla codziennego życia — niewątpliwie inaczej, lepiej układałoby się to życie.

Cokolwiekby się powiedziało o formie symbolizowania grobu Nieznanego Żołnierza przez ekshumację ciała przy pomocy losowania — pisze p. Z. Wasilewski w ostatnim zeszycie „Myśli Narodowej“ — to jednak sam fakt psychiczny, że społeczeństwo zdolne jest wzruszać się idea ofiary, ma znaczenie dodatnie dla kultury ducha narodowego. Nie należy zbytniej wagi przywiązywać do form obrządku samego, do tego, że pacyfiści tam lub ówdzie usiłovali uczynić z grobu „Niezanego Żołnierza“ pieczęć wiecznego pokoju, protestację przeciwko ideom ofiary na rzecz narodu: prawo życia jest powszechniejsze i nadaje znakom śmierci taki sens, jaki potrzebny jest życiu, aby trwało. Prawo życia i śmierci jest jedno i wieczne.

Kombinatorzy regulaminów uniwersalnych będą zawsze bezsilni wobec tajemnic odradzania się życia przez grób. Tajemnicę tę zna dusza narodowa. Ona śmierci się nie boi i z grobu nie uczyni hasła odwrotu. Odwrotem bowiem sromotnym od życia jest czyżnienie postrachu z ofiary. Ona była, jest i będzie systemem przedłużenia życia i jego potęgowania. Najdobitniejszym wyrazem tej prawdy jest żołnierz, padający w polu. Arka tryumfalna każdej cywilizacji ma w fundamentach grób żołnierza.

Żołnierz jest wykładnikiem ducha obywatelskiego. Każdy obywatel winien się czuć żołnierzem, bo walka jest tylko postacią pracy, a ta znowu, jako oddawanie siebie, jest postacią ofiary. Życie w cywilizacji syci się stale ofiarą jednostki. I to jest prawo żelazne. Naród, który sobie odbudowuje aparat cywilizacji, musi stale to prawo sobie uświadamiać. Grób żołnierza, wzniesiony ponad inne w dniu Zaduszek, daje po temu dobrą sposobność.

Do rysów charakterystycznych naszego czasu, u nas i w innych krajach, należy walka życia z doktrynami, a jeżeli skąd załatuje śmiercią, to od do-

taki kosztował z ramą i szkłem wy puktem tylko 10 zł. mon. konw. Przed oknem wystawowym Pillera kupiły się grupki przechodniów, stawali urzędnicy ze swoim „wunderbar“ i „wunderschön“, poczem w mieszkaniu mistrza przy ulicy Krakowskiej l. 76 drzwi niemal skrzyknęły, każdy bowiem kto mógł spieszył po wizerunek plastyczny i polichomowany, ładniejszy przecie od szarego i martwego dagerotypu.

Ptak przelotny odleciał do Rosji podkarniwszy się dobrze na ziarnie lwowskie, ea i księgarz nadpełnił ski także coś przy tem zarobił.

Księgarnia Pillera mieściła się zrazu przy ulicy Dominikańskiej poprzecznej (Dominikaner Seitengasse) naprzeciw Cyrkułu lwowskiego, później przy ul. Długiej (dzisiejszej Rutowskiego), po roku 1850 przeniesiono ją do nowego lokalu przy ul. Halickiej l. 243.

Trzecią księgarnią powstała we Lwowie po zaborze Galicji była księgarnia Karola Wilda (ojca), otwarta po r. 1790. W r. 1816 przystąpił Wild do wydawnictwa „Pamiętnika Lwowskiego“. Pierwszy numer pisma ukazał się w styczniu tegoż roku, a snac dopisała próba, gdy księgarz zapo-

Wiedząc, że to zjawisko przetrwałym klas pół oświeconych, snujących myśl z doktryn nie z mądrości doświadczeń, a dość wpływowych, aby móc wstrząsać życiem przy pomocy organizacji, które doktrynę usiłują wcielić. Doktryna tak zaślepia, że kombinatorzy nie widzą bezsensu w swoim postępowaniu. Nie jest np. tajemnicą, że w wojsku nawet istnieje podział na obozy nacjonalistów i liberałów, sprzecznie pojmujące stosunek jednostki do narodu. Pytanie: czym innym może być żołnierz, gotów złożyć życie na polu walki, jeśli nie nacjonalistą? Minister w rządzie może się wykręcać nawet od patriotyzmu argumentem, że czerpie program swój z partii. Ale co ma do powiedzenia oficer, jak nie to, co mu podpowie każda mogiła żołnierska, otoczona czcią narodu: jedna jest tylko kombinacja — jednostka umiera, aby mógł żyć naród, aby przez naród mogła żyć jednostka i coraz skuteczniej walczyć o prawo życia i rozwoju.

Każdy człowiek z natury rzeczy musi być nacjonalistą, a żołnierz nacjonalistą zawodowym. Żołnierz oświecony, nie zdający sobie z tego sprawy, balansujący między nacjonalizmem a kosmopolityzmem, stanowi jedno z tych paradoksalnych nieporozumień, do których — niestety — zbyt łatwo się przyzwyczajamy.

Hołd, składany symbolowi żołnierza, jest aktem uznania bohaterstwa w służbie obywatelskiej za czcigodną wartość społeczną i zobowiązania, że tę samą miarę stosować będziemy do wartości każdego obywatela. Chwila dziejowa, którą przeżywamy, wyjątkowo bodaj sprzyja rozumieniu tej myśli, którą doskonale rozumieliśmy w czasie wojny w odniesieniu do żołnierza. Probierzem wartości jednostek, a zwłaszcza stronnictw będzie to, jak zachowają się wobec ciężkiego materialnego położenia Polski: Hasła liberalne, tchnące pogardą dla idei ofiary, bardzo źle brzmią w dzisiejszej atmosferze. Opinia publiczna zaczęła już rozumieć, że sprawa niezawisłości nie jest ostatecznie załatwiona przez samo wskrzeszenie państwa. Trzeba państwu dać oparcie w mocnej gospodarce narodowej, nic bowiem łatwiejszego, jak utracić niezawisłość faktyczną przy posiadaniu prawnej. Gdyby nie było wrodzonego nacjonalizmu o instynktach zorganizowanej przez rozumne stronnictwa dyscypliny w opinii publicznej, to obywatele, idąc za prymitywnym hasłem liberalnym pomysłowości jednostek i klas, bardzo łatwo zrzekliby się oderwanego ideału niepodległości za cenę dobrobytu po-

szczególnego. Obywatel, kupiec, rolnik, przemysłowiec czy spożywca wystawiony jest na pokusę zdrady, jak żołnierz na froncie. A więc i tu można być zdrajcą lub bohaterem. Gdy te kampanie, którą teraz toczy my o byt Polski, wygramy, można będzie pomyśleć o hołdzie dla „nieznanego obywatela“. Uczcimy go z tem samem uczuciem, które nam pierś rozpiera u grobu Nieznanego Żołnierza.

Walka na polu gospodarzem pociągnać musi wiele ofiar, złożyć je muszą przedewszystkiem te sfery, które stać na to moralnie. A tem trudniejsza to kampania, że nie rygor wojskowy podtrzymał szereg, jeno rygor moralny, a w szeregach jest wielu obywateli tego rygoru nieuznających i wrażliwych na punkcie dobrobytu. A najtrudniejsza sprawa jest z tem, że w tej walce o byt nie chwilowe bohaterstwo decyduje, lecz wytrwałość, że cały wysiłek, zwany pięknie walką, ściąga się do pojęcia pracy. Zdajemy egzamin, czyśmy naród nowożytny, czy tylko konsumenci. Praca jest środkiem i cnotą. Z niej się rodzi i cnota oszczędności. W atmosferze bierności próżniaczej nic nie zdziało cięlanie: ten dopiero, kto wszedł na drogę zdobywania wszystkiego pracą stwarza możliwości psychiczne oszczędzania. W oszczędzaniu tkwi pierwiastek ceny rzeczy stwarzanych, szacunku dla własnej pracy, która jest ofiarą. Wszelka twórczość jest służbą ofiarą, oddawaniem siebie na rzecz wartości i użyteczności po za sobą. — Cała cywilizacja zawdzięcza istnienie i rozwój tej „ofiary“ z siebie. Tak rozumiany pierwiastek ofiary jest społecznie pozytywną funkcją życia, nieodzownym warunkiem twórczości cywilizacyjnej.

W miarę rozwiązywania tego zagadnienia przez świadomość dziejową — rośnie patriotyzm. Świętość ziemi, która jest grobem wszystkich żywotów, pomnaża się świętością ofiary jej obrońców, świętością dorobku, świętością pracy, świętością twórczości. Każdy poziom życia znaczący jest płomieniem nieznanego z imienia, zbiorowej ofiary, która z siebie coś dała na rzecz całości. Nie są to jednak groby, to znak życia, które z ofiarnych dusz czerpie siłę.

### NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Dr. Leon Hausmann

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki ordynuje w Stryju 3 Maja 32 (róg kolejówki). Leczenie lampą kwarcową, lampą Sollux i arsouwalizacją.  
 n9191

wiadając wydawanie „Pamiętnika“ i w roku następnym, tak pisał: „Niżej podpisany składa naprzód Szanownej Publiczności najżywsze podziękowanie za wsparcie tegoż dzieła perjodycznego w roku bieżącym tak prętem rata, jakoteż rozmaitemi pismami, a potem donosi, że rzeczony Pamiętnik i w przyszłym roku 1817 wychodzić zędzie. Uprasza zatem miłośników nauk i umiejętności i literatury polskiej w ogólności, aby w przeciagu styczniaracyli na rok następny prenumeraty swoje zapłacić.“

Wychodził „Pamiętnik Lwowski“ w dalszym ciągu przez 1817, 1818 i 1819, poczem w r. 1820 kontynuacją jego stała się redagowana przez Walentego Chłędowskiego „Pszczola Polska“. Wypadło jej po raz pierwszy wylecieć z mrocznej oficynty Schneydra na świat boży wśród zimy, w mroźnym i śnieżnym styczniu, co nasunęło autorowi zapowiedzi o nowem piśmie taka przenosiła na łamach „Pamiętnika Lwowskiego“: „Jeżeli żeś kogo zdziwi, że pszczoła w zimie się zjawia niech stąd raczy wnosić na jej gorliwą pilność, z którą mimo odrażających trudów tak w zimie jak w lecie rodakom swoim chce być użyteczną“ Jakoż i była użyteczną w owych cza-

sach bezsprzecznie, a z nią użytecznym dla narodu stał się księgarz-bartnik, rozpoznający wydawnictwami swemi po domach polskich złote miody umiejętności wszelakich, zbierane z pierwszych kwiatów na galicyjskiej grzędzie.

W r. 1811 otworzył Wild przy księgarni uprzywilejowaną publiczną wypożyczalnię książek. Korzystali z niej w pierwszym rzędzie urzędnicy lwowscy, z czasem jednak zwiększały się koła czytelników. Książka wędrować zaczęła na wieś. Przybywszy do Lwowa, spieszył poczciwy ziemianin na Ormiańska i ulegając fanaberjom niewiast, abonował dla nich romans. Wypożyczalnia Wilda to pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwo we Lwowie.

Po śmierci Wilda przeszła księgarnia nasyna, tego samego imienia.

W r. 1816 powstały we Lwowie dwie nowe firmy księgarskie, a to Bartłomiej Jazłowski i Kuhna zostającego w spółce z Milikowskim przybyłym do Lwowa ze Śląska.

(C. d. n.)

## Z OPERY.

## Dziewczyna z Zachodu.

Giuseppe Puccini'ego.

O muzyce „La Fanciulla del West” dużo dałoby się powiedzieć, ograniczyć się jednak tylko do rozpatrzenia zasadniczych cech tej opery.

W „Dziewczynie z Zachodu” Puccini śmieje się jak w innych swych pracach idzie za postępem czasu, co uwydatnia się przede wszystkim w oryginalnej harmonice. Kompozytor posługuje się więc bez żadnych skrępowań wielotonowymi akordami, budowa nemi często na kwartach, lub kwintach i łączy nie tylko pojedyncze dysonansowe współbrzmienia, ale używa bez rozważania całych nawet serii ostrobzmiennych akordów, otrzymując niejednokrotnie nader ciekawe harmoniczne kombinacje. Przy tego rodzaju kierunku twórczym jasnym jest, że Puccini absolutnie nie może się kłopotować używaniem kwint równoległych, jak wiadomo do dziś jeszcze będących na indeksie u starszego pokolenia naszych muzyków, aczkolwiek nad temi zagadnieniami zachód dawno już przeszedł do porządku dziennego. Bogactwo harmoniki naturalnie wpływa ożywiająco na sposób prowadzenia linii melodycznej, która często porusza się w granicach całotonowych gam, lub też z powodu ciągłych modulacji, właściwych polifonicznej muzyce; ucieka się do chromatyki i zwiększonych interwałów. Tu zaznaczyć należy, że Puccini eksperymentalnie niejako pomysł najczęściej powierza orkiestrze, zaś głos ludzki traktuje z umiejętnością urodzonego wokalisty, aczkolwiek z konieczności rzeczy melodyka taka musi być odmienną od utartych szablonów ze względu choćby na konieczną w zasadzie indywidualność inwencji muzycznej każdego autora.

Najmniej może wysiłku twórczego poświęca Puccini polifonii, wychodząc ze słusznego, ale tylko do pewnego stopnia, stanowiska, że nadmiernie skomplikowany ruch wielogłosowy zaciemnia przejrzystość akcji scenicznej, uniemożliwiając prawie zrozumienie poetyckiej treści. A jednak i na tem polu kompozytor osiąga kilka nader wartościowych wyników. Dość wspomnieć miłą pieśń wędrownego śpiewaka na tle chóru w akcie I-szym. — Tylko tani, efekciarski pomysł zakończenia tej sceny ogólnym mrużeniem jest więcej jak komiczny, zwłaszcza w tak realistycznym dziele. W akcie I-szym zasługuje również na wyróżnienie charakterystyczna aria Minnie, oraz jej duet z szeryfem. Całość jednak tego aktu nie posiada jako koncepcja ciągłości i spójności wewnętrznej, pochodzi to wszakże z samego rodzaju libretta, przeładowanego nadmiarem drobnych szczegółów.

Akt II-gi od początku do końca jest doskonale zrobiony. Pod względem inwencji muzycznej jak również i opracowania technicznego postawiłbym go najwyżej z całej opery. Interesująca treść sceniczna przykuwa uwagę słuchacza, a przebieg akcji trafnie ilustruje muzyka potoczna, zwięzła, pulsująca rozpętaniami żywiołowych sił, co znajduje swój najsilniejszy wyraz w poryjającej nieokielzanej bezpośredniości końcowej sceny tego aktu.

W trzeciej odsłonie wyróżnić należy ładną scenę, a mianowicie chwilę, gdy Minnie prosi górników o darowanie życia jej ukochanemu. Tu głosy solistów, na tle subtelnie traktowanego chóru brzmią naprawdę bardzo pięknie. Natomiast sam finał opery jest stosunkowo mało efektowny i nawet osłabia do pewnego stopnia wrażenie wyżej wspomnianej sceny.

O instrumentacji nie wspominać, gdyż powszechnie znane jest mistrzostwo Puccini'ego na tem polu.

Wykonanie tej opery na naszej scenie wypadło na ogół wcale dobrze.

Kapelmistrz p. Lehrer opracowywał to dzieło wprawdzie ogromnie powolnie, jednak przygotował je nader su-

miennie, stąd całość przedstawienia była wcale udaną, a niesłabnące do tychczas powodzenie „Dziewczyny z Zachodu” świadczy, że opera podoba się publiczności.

Rolę tytułową odśpiewała p. Plátówna. Ceniona ta artystka niejednokrotnie już złożyła na naszej scenie dowody swego rzetelnego talentu. I tym razem piękny jej głos brzmiał bardzo koryzownie. Przytem śpiewała muzykalnie, czysto i rytmicznie. Zwłaszcza interpretacja drugiego aktu zasługuje na szczególne uznanie.

Natomiast wielka aria w pierwszej odsłonie nie wywarła właściwego wrażenia, co najprawdopodobniej zmieni się po głębszym wniknięciu artystki w styl i charakter tego ważnego fragmentu.

P. Ostrowska jako indjanka Wowkle udanie wywiązała się ze swego zadania, poprawnie odśpiewawszy swą partję i starannie pod względem scenicznym.

Rola Ramerezza była dublowana, mamy bowiem aż dwóch bohaterskich tenorów, za to lirycznego — ani jednego. Nowozaangażowany tenor p. Sowiński zaprezentował się bardzo dobrze. Śpiewak posiada głos piękny i władza nim umiejętnie, frazuje muzykalnie, intonuje czysto, a poczucie, rytmika i zarysowująca się już kultura śpiewacka dopełniają wizerunku tego sympatycznego artysty. Jedynie dykcja pozostawia nieco do życzenia i p.

Sowiński w tym kierunku powinien jeszcze doskonalić się. Artysta odegrał swą rolę inteligentnie.

P. Mann, którego wady i zalety są powszechnie znane, dublował tę samą rolę z p. Sowińskim, ale ani pod względem muzycznym, ani aktorskim nie mógł się mierzyć z poprzednikiem.

P. Cyganik z właściwą sobie wnikliwością odtworzył trudną rolę Szeryfa. Panowie Schütz i Zopoth bardzo dobrze wywiązały się ze swych ról.

P. Martini ładnie odśpiewał swą sentymentalną piosenkę.

W pomniejszych rolach wystąpili pp. Paszkowski, Łowczyński, Kwiatkowski, Szymański i wielu innych, których nazwisk jedynie z braku miejsca nie umieszczam. Zaznaczyć jednak muszę, że zwraca uwagę dużym materiałem jeden z tenorów; nad głosem tym warto popracować.

Wydatna frekwencja na przedstawieniach operowych świadczy o stałym zainteresowaniu się naszej publiczności sprawami tego działu. Wszelka zmiana w monotonnym repertuarze witana jest życzliwie. Z prawdziwym więc oburzeniem widziany na afiszu niemilosierdzie ogranego Rigoletto. Jest to dawny, a niestety dobrze wypróbowany już sposób odstraszenia publiczności od teatru, co przecież najdotkliwiej godzi w finanse naszego miasta i przeciw czemu jaknajenergiczniej występować należy.

Witold Friemann.

## Związek Teatrów i Chórów Ludowych a Teatr Mały.

Wobec pojawiających się ostatnimi czasy w prasie licznych głosów przemawiających jakoby w imię względów humanitarnych, moralnych i kulturalnych za oddaniem Teatru Małego w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy i grupie bezrobotnych artystów — wbrew kandydaturze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ubiegającego się również o zajęcie tej placówki, poczuwamy się do obowiązku wyjaśnienia dokładnie całokształtu tej sprawy.

Czem jest Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie i jakie są jego zasługi, omawiać obszernie nie ma potrzeby. Ci co się temi sprawami interesują, wiedzą dobrze, że przed 18 laty grono ludzi dobrej woli zrzeszyło się celem kulturalnego podniesienia i narodowego uświadomienia jaknajszerszych warstw społecznych przez teatr i pieśń polską. — Gdziekolwiek praca oświatowa była wtedy dozwolona, po miastach, miasteczkach i głuchych zapadłych wsiach, zaczęto organizować chóry ludowe i amatorskie zrzeszenia teatralne, których zadaniem było nieść ze sceny polskie słowo tam nawet — tam przedewszystkiem, gdzie ono cichnąć już zaczynało głośnie obcym zalewem. Praca szła rażno i do dziś dnia postępuje w coraz to szybszym, coraz owocniejszym tempie. Ci sami ludzie, co się jej teli, nie odstąpili przez lat tyle ani na jedną godzinę umiłowanej placówki i do dziś poświęcają jej bezinteresownie wszystkie swój czas i siły.

Od chwili zmartwychwstania państwa Polskiego, praca ta nabrała szerszego jeszcze rozmachu, krzepiąc się uznaniem i moralnym — a w wyjątkowo trudnych chwilach także i materialnym — poparciem Ministerstwa Oświaty. — Zarząd Związku raz po raz organizuje licznie uczeszczone bezpłatne kursy dla instruktorów teatralnych, stworzył z niczego, własnymi tylko siłami jedyną dotychczas w Polsce, a dziś już doskonale wyposażoną wypożyczalnię kostiumów dla teatrów lud., w lecie tego roku współdziałał z Ministerstwem Oświaty, urządził 17 kursów dla kierowników chórów włośc., na których 700 uczestników uczyło się, jak krzewić pieśń polską tam, gdzie ona dotychczas była zakazana: Wileń-

szczyzna, Polesie, Chełmszczyzna i Wołyń. Delegaci Zarządu: Bartosiński i Piątek objechali z wykładami wszystkie te kursa, propagując wśród słuchaczy podniosłe idee Związku.

Ale i los teatrów zawodowych, wielkiej sztuki stołecznej, której byt tak jest dziś zagrożony, nie był bynajmniej Związkowi obojętny: W roku ubiegłym, za jego inicjatywą i staraniem zaprowadzono popularne przedstawienia popołudniowe, na które umiejętną agitacją i odpowiednim zorganizowaniem tej imprezy potrafiono ściągać do teatru ludzi dotąd nie mających w tym kierunku najmniejszego zainteresowania, pobudzono do szerzenia kultu teatralnego najszerze warstwy społeczne, a stronnictwa nieraz sobie wrogie, na niwie bezinteresownej pracy dla sztuki polskiej ochotnie podały sobie ręce.

Prezydium Komisji teatralnej i dyrekcja teatru niejednokrotnie podnosiły doniosłe znaczenie tych przedstawień — zwłaszcza wobec miarodajnych sfer rządowych. I naprawdę widownia przedstawiała widok niezwykły: Obok ludzi, którzy po raz pierwszy przestąpili próg teatru, zasiadali chętnie profesorowie uniwersytetu. Muzyka zakładu Brata Alberta przygrywała w antraktach ochoczo a bezinteresownie — zaś każde przedstawienie poprzedzał pięciodzielnym wykładem najlepszych prelegentów, potrzebny dla mniej uświadomionych widzów.

Niestety częste tarcia komitetu z dyrekcją teatru o repertuar, były powodem, że Związek w nowym sezonie, już tej współpracy nie podjął, odkładając ją do lepszych czasów.

Natomiast coraz usilniej przemyślać zaczął nad stworzeniem, bez użycia dla teatrów miejskich, własnego teatru popularnego, o kierunku ideowym, dla najszerzych mas — a równocześnie o wysłaniu na prowincję, a przede wszystkim na kresy teatru objazdowego, złożonego z sił zawodowych. A oto jakimi drogami myśli te — dotąd raczej nieujęte marzenia — zaczęły się krystalizować w kształt konkretny:

Już w roku 1924 prezes Związku Stowarz. Katol., który to Związek jest prawnym właścicielem Domu Katolickiego, niezadowolony z fawolnego repertuaru tej sceny zaofiarował nam

(Związkowi Teatr. i Chór. Włośc.) wydzierżawienie teatru, dla stworzenia placówki kulturalno - oświatowej, odpowiadającej intencjom wielkodusznego Fundatora śp. arcyb. Bilczewskiego. W sierpniu rb. propozycja ta została nam powtórzoną a równocześnie jeden ze zredukowanych aktorów sceny lwowskiej, p. Gliński, zjawił się u nas, proponując utworzenie teatru popularnego z bezrobotnych aktorów.

Tworzenie 4-go teatru we Lwowie — odpowiedzieliśmy — jest złe, ze względów narodowych i obywatelskich, bo utrudnia byt i tak o niego ciężko walczącym teatrom miejskim — a i finansowo przedsięwzięcie takie jest bardzo ryzykowne. Natomiast wzorowy teatr objazdowy, propagujący idee narodowo - państwowe, oparty na pomocy władz i samego społeczeństwa, a w szczególności organizacji kulturalno - oświatowych, ma doniosłe znaczenie dla Państwa tu na Kresach, dla społeczeństwa potrzebującego zdrowego pokarmu, a także i dla pracowników sceny, z których najwięksi, wobec pustki teatrów stołecznych, zrozumieli już konieczność wyjścia poza rogatki miejskie, dla zdobycia nowych rzesz widzów polskiej sztuki teatralnej. Taki teatr objazdowy jednak musi mieć tu we Lwowie stały punkt oparcia, scenę dla prób i próbnych przedstawień — ponadto, rozumieliśmy wszyscy, że jeśliby Teatr Mały został wydzierżawiony prywatnemu przedsiębiorcy, dając mu możność zmobili-zowania z pominięciem zredukowanych aktorów wszystkich lepszych sił, wzorowy teatr objazdowy nie mógłby być stworzony z aspirantów.

Na razie jednak zdawało się, że nam to nie grozi, bo wszakże dzierżawa Teatru Małego była nam przez sfery kompetentne zaofiarowana i mieliśmy stworzyć z niego środowisko kulturalno-oświatowe, dla licznych zrzeszeń amatorskich, dla imprez szkolnych i t. p., rezerwując niejaka możność korzystania ze sceny dla naszego teatru objazdowego — ale tylko w miarę jego koniecznych potrzeb, umożliwiających jego istnienie.

W dalszym toku sprawy zwróciliśmy się do Związku Artystów Sceny Polskiej — Gniazdo Lwów. W kilkakrotnych konferencjach omówiliśmy szczegółowo sprawę teatru objazdowego, który sam Związek Artystów uznał za jedynie realne rozwiązanie sprawy bezrobotnych aktorów. Spisano punktację, według której Związek Teatrów i Chórów Lud. gwarantował aktorom minimum egzystencji i rozdział czystego zysku między członków zespołu, a za to miał prawo kierownictwa repertuaru i wyznaczenie tury objazdowej. Zaś Związek Artystów (Gniazdo Lwów) ustalał indywidualnie wysokość poborów (przeciętnie z góry już oznaczoną) i dawać miał zespołowi najlepszych reżyserów z pośród aktorów sceny lwowskiej.

Ze względu na ideowy kierunek Związku Teatrów i Chórów, odczuwając również dole zredukowanych artystów i dla uniknięcia niezdrowej konkurencji, postanowiło Prezydium Miasta udzielić Związkowi na te cele trwa-łej i wydatnej subwencji a Dyrekcja teatrów, Kurator okręgu szkolnego oraz Prezes Związków sokolich przyrzekli jaknajdalej idące poparcie.

Szczegółowo opracowany i na szeroką skalę zakrojony program prac Związku, przedłożony zarządowi Domu Katolickiego uzyskał na wspólnej konferencji zupełną aprobatę. Oierty wniesione przez osoby prywatne i rozmaite stowarzyszenia uchwały zarząd Domu odrzucić. — Bezrobotni żadnej oferty nie wnosili.

Gdy układy nasze z zarządem Domu Katolickiego zaczęły przybierać zupełnie już konkretne i ściśle określone formy, usunięty dwukrotnie ze swą kandydaturą prywatny przedsiębiorca (chcący koniecznie stworzyć teatr konkurencyjny) zjednął sobie bezrobotnych, obiecując im lepsze, niż my mogliśmy im dać warunki i skierował ich do najwyższych sfer duchownych w mieście, aby rozbił układy nasze z za-

rzadem Domu Katolickiego. Równocześnie pod naporem tych dążeń Zw. Art. S. M. odwołał swą współpracę ze Związkiem Teatrów i Chórów Lud.

Taki jest jasno i szczerze przedstawiony przebieg sprawy, poruszającej od niejakiego czasu dość żywo artystyczne i katolickie koła naszego miasta. Dziwić się bezrobotnym aktorom, że ich pociągnęły wspanialsze obietnice i perspektywa stałego pobytu we Lwowie — trudno. Ale czy się nie przeliczają w rachubach na powodzenie czwartego jeszcze teatru we Lwowie, który nie wnosząc w swój program nic nowego pod względem artystycznym ani społecznym, staje się tem samym jedną jeszcze placówką teatralnego bezideowego szablonu — gdy tymczasem w zamierzeniach Związek Teatrów Lud. miał być propaganda idei narodowo - państwowych, religijnych i etycznych, szerząca wśród warstw najszerzych a przede wszystkim wśród młodzieży, zapomocą odczytów, kina naukowego, koncertów i teatrów amatorskich, oświatę dobrą, życie - twórczą.

Propagandę taką prowadzi sąsiad zachodni i wschodni z niestęchanym rozmachem i zdumiewającym wynikiem.

Ale u nas inaczej.

Jan Bartosiński  
wiceprezes Z. T. i Ch. L.

NA MARGINESIE.

## Cmentarz na Wszystkich Świętych.

Pod szkarłatnym baldachimem łuny rozlało się morze światel...

U wrót cmentarnych zwyczajna galeria działów. Przemawiają poprostu lub z patosem. Obiecują wstawić się za spokój zmarłych i pomyślność żyjących. Niektórzy trzymanymi w ręku świecami oświetlają swe twarze — stare i młode, czerstwe i schorzone, swe łysiny i patriarchalne brody.

Mrowie ludzi przewala się przez bramę, przez szeroką drogę ku odległym, im tylko znanym krzyżom i mogiłom. A światła palą się wokół w dziwne desenie, w szeregi i kwadraty i trójkąty, jak kto je ustawił, światła białe, czerwone, zielone w umbrach i lampionach, światła szczerze i wspaniale i światła ubogie, błyskające wśród pożółkłych traw i krzewów.

Tu i ówdzie ciemną plamą znaczą się jakiś grób zapomniany. Zapomnienie jest kresem pamięci, jak śmierć jest kresem życia.

Postacie zagadkowe, bezimienne snują się wśród labiryntu grobów. Te kłęczą, inne gwarzą cicho. Są i dzieci — głęboko zdumione, zaniepokojone wszystkimi. Nie pojmują sensu, który wskrzesił tego dnia tysiące i dziesiątki tysięcy ogników na miejscach sennych i mrocznych.

Świece kopca i wzbijają ku górze białe dymy. Oddechem ciepłym a dusznym dyszy tego dnia cmentarz. Wy daje się, jakby lada chwila miał wystrzelić cały wielkim, jednym płomieniem.

Fragmenty grobów, krzyżów, pomników blade rysują się na czarnym tle. Nazwiska, popiersia, granity, marmury i darnia obłożone kopce wychylają się z cienia, aby znów zapasć w otchłań. A tłumy płyną i płyną. Dziela się, rozchodzą, znikają wśród sieci ledwie majających ścieżek, aby znów zejść się i szeroką falą stoczyć się ku miastu.

O czem mówią? O wszystkim. Ale głównie — o tamtych. „I jeszcze jak umierał... ..com ja wtedy nie przeszła... .. trzy dni i po nim... .. mówiła: mnie już nic nie pomoże... .. pięcioro się rot... .. zawsze był taki dobry dla mnie” krzyżują się, przygasają i unoszą te urywkowe wspomnienia.

Raz w roku... Ogromna rzeszą skrzydlata wlatują te myśli — tak inne od codziennych trosk i radości. Poważniejszą twarze i usta roześmiane lub

zwarzone smutkiem składają się w szept modlitwy, owego pomostu między światem i zaświatem.

A cmentarz łni rojem światel i wzdycha westchnieniem, idącym z głębi. Cmentarz żyje. A. N.

## Kasyno i Koło literacko-artystyczne w sezonie bieżącym.

Kasyno i Koło lit.-art. zamierza w nowym roku administracyjnym rozwijać w dalszym ciągu swój program, mający na celu rozbudzenie i podtrzymanie kulturalnego i towarzyskiego życia we Lwowie. Z dniem 5 listopada br. rozpoczyna się cykl odczytów, które odbywać się będą co czwartku.

Towarzystwu udało się w tym celu pozyskać pierwszorzędną siłę, jak np. prof. Uniw. dr. Kozłowski, prof. Chrzanowski z Krakowa, prof. dr. Konopczyński poseł na Sejm, dr. Opieński muzykolog z Poznania, prof. dr. Folkierski z Krakowa, rektor dr. Porębowicz, prof. dr. Tarnawski, prof. dr. Witwicki z Warszawy, prof. dr. Siedziński, prof. dr. Chyliński, Stan. Wasylewski i wielu innych.

Gdy w minionym okresie wykładowym starano się złożyć cykl z dziedziny krajoznawstwa polskiego, to w obecnym, głównym tematem będzie literatura, tak polska, jak zagraniczna, a dalej sztuka nowoczesna i najnowsze zdobycze wiedzy.

Wieczory dyskusyjne z dziedziny aktualnych zagadnień kulturalnych i społecznych, których szereg odbył się już w ubiegłym okresie, będą również wznowione i nie należy wątpić, że ten dział tak ważny dla wyjaśnienia

sprzecznych poglądów i wzajemnego porozumienia się będzie rozwijał się nadal z korzyścią dla dobra publicznego.

Jako nowość wprowadzone będą raz w miesiącu tak zwane „Soboty Kasynowe”, w celu skupiania na terenie towarzyskim wybitnych, społecznych i kulturalnych jednostek z całego miasta. Urozmaicone one będą improwizowanymi produkcjami oraz pogadankami ze wszystkich dziedzin. Bliższe szczegóły zawarte będą w imieniu rozesłanych zaproszeniach.

Wreszcie mając na względzie także życie zabawowo-towarzyskie wznowiono z dniem 18 października niedzielne „Dancingi”, które będą się odbywały na tych samych warunkach, co poprzednio.

Aby te wszystkie zamierzenia znalazły również piękną szatę zewnętrzną przeprowadził Wydział gruntowne odnowienie i przemeblowanie sal Towarzystwa i dołożył wszelkich starań, aby tak członkowie, jak i goście czuli się w nich swobodnie i wygodnie.

Niewątpliwie więc starania Zarządu Kasyna spotkają się z przychylnym przyjęciem i gorącym poparciem publiczności.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 listopada 1925.

### TEATR WIELKI.

Wtorek 3 listopada „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Uroczyste przedstawienie dla uświetnienia pogrzebu Nieznanego Żołnierza. Ceny niższe.

Środa, 4 bm. „Rigoletto”, opera. Gościnnie występ Piotra Rajczewa.

Czwartek, 5 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny niższe.

### TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 3 listopada. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

Środa, 4 bm. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny niższe.

Czwartek, 5 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

„MIŁOŚĆ ARABKI”, wielki dramat wschodni cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Tylko kilka dni! Kino „CHIMERA”. 9308

Teatr Wielki, dziś, we wtorek, daje uroczyste przedstawienie ku czci „Nieznanego Żołnierza” z następującym programem: 1) Kantata „Nieznany Żołnierz” M. Soltysa i St. Rossowskiego, w wykonaniu połączonych chórów lwowskich z towarzyszeniem orkiestry 40 pp. pod batutą dyr. Mieczysława Soltysa, 2) „Nieznanemu Żołnierzowi”, wiersz Leona Żypowskiego, wygłosi p. Marjan Pełiński, artysta Teatrów miejskich, 3) „Polski Nieznany Żołnierz”, kompozycji Alfreda Stadlera i Rajmunda Pragłowskiego, w wykonaniu połączonych chórów lwowskich, pod batutą Alfreda Stadlera. Zakończy wspaniały dramat Kazimierza Brodzkiego: „Hetman Stanisław Żółkiewski”, który na dwóch pierwszych przedstawieniach był przedmiotem entuzjastycznych owacji ze strony przepelnionej widowni, w świetnym wykonaniu artystycznym.

Teatr Nowości gra w dalszym ciągu ciesząc się wielkim powodzeniem doskonałą operetką „Jej Wysokość Tancerka”, w pełnej humoru, werwy i życia inscenizacji, z pp. Grabowską w roli tytułowej i jej wyborynymi partnerami pp. Rapacką, Ostrowskim, Sowińskim. Szoslandem i Tarzańskim w rolach głównych. Ceny niższe.

Gościnnie występy Piotra Rajczewa, znakomitego tenora scen zagranicznych, rozpoczną się jutro, w Teatrze Wielkim. Po raz pierwszy ulubieniec lwowskiej publiczności wystąpi w swej nadzwyczajnej popisowej partii w operze Verdiego „Rigoletto”. Wiadomość o występach Rajczewa wzbudziła niezwykle zainteresowanie wśród zwolenników jego wielkiego talentu

śpiewackiego i aktorskiego, to też można spodziewać się wielkich sukcesów tego nadzwyczaj mилоgo gościa.

„Zemsta”, komedia Al. hr. Fredry, ukaże się na popołudniowym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej w najbliższą sobotę, dnia 7 bm. Bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy dla młodzieży, w budynku szkolnym im. Tańskiego przy ul. Jabłonowskich we środę i czwartek każdego tygodnia od godz. 5—7 wiecz.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że na zebraniu tygodniowym w środę, 4 listopada dr. wygłosi p. prof. E. T. Geisler odczyt p. t. „System zamiarowości i układy złożone”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Tryjeński Kwartet smyczkowy, którego zeszłoroczne występy w Polsce ogólnie wywołały zachwyt i jednomyślne uznanie prasy, przybywa ponownie na tournée do nas i grać będzie we Lwowie, w piątek 6 b. m. Program tego najznakomitszego zespołu włoskiego obejmuje: Kwartety, Cherubinię, Beethovena „Hofen-Quartet”, oraz ostatnią kompozycję Karola Szymanowskiego, Kwartet C—dur, dzieło z niezwykłym powodzeniem grane na tegorocznym międzynarodowym zjeździe muzycznym w Wenecji. Miara wartości artystycznej Kwartetu Tryjeńskiego niechaj będzie następująca streszczona opinia Fr. Szopskiego, podana w „Warszawskim Kurjerze”: „Produkcja była fenomenalnym zjawiskiem, jakie się niezmierzanie rzadko spotyka, była idealnym wyrazem doskonałości artystycznej. Brzmienie Kwartetu jest czemś, co zdaje się przechodzić chwilami poza naturę dźwięku instrumentów smyczkowych i staje się materia jakiejś przedziwnej szlachetnej muzyki, jakiejś pozaziemskiej. Wszystko, co jest środkiem do wytworzenia wielkich kreacji odwrotcznych, jest doprowadzone do największej możliwej doskonałości. Tutaj naprawdę dzieją się cuda piękności, jakich szczegółowo opisać nie można. Słyszac Tryjeńczyków, nabiera się świadomości pełnej, czem może być muzyka Kwartetu smyczkowego, gdy wielki twórca zjeżdża się z takimi wykonawcami — i t. d.” 9003

Bezpłatna czterotygodniowe lekcje wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty (ścieg smyrneński i perski) rozpoczynają się dnia 4 listopada br., na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje odbywają się od 2—4, 4—6 i 6—8 wieczorem. Wpisy i informacje przez cały dzień w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 1. 18 i Filja: ul. Leona Sapiehy 1. 25. 9071

Raut K. „Gasconia” na dochód „Tygodnia Akademika” odbędzie się w środę 4 listopada 1925 w salach recepcyjnych Magistratu. Zaproszenia wydają się w westybulu hotelu George'a od godz. 6—7 od 1 listopada 1925. 9206

Zmarli we Lwowie. Siatecka Bronisława, przy rodzicach, l. 17, szp. powsz.; Józków Stanisław, syn pabacza kolej., 8 mies., Gródecka 31; Pichłówna Janina, l. 25, przywóz zwłok z Kulparkowa; Bołdek Anna, żona rolnika, l. 36, szp. powsz.; Michaliszyn Maria, żona rolnika, l. 29, szp. powsz.; Engler Władysław, inspektor Urzędu cłowego, l. 64, Leona Sapiehy 85; Irat Matrona, żona rolnika, l. 26, szp. powsz.; Swobodówna Maria, córka wóźnego P. K. P., l. 17, Krasickich 5; Borcz Stanisław, 6 mies., szp. powsz.; Rosborska Franciszka, służąca, l. 55, szp. powsz.; Południakowa Maria, wdowa po em. kolej., l. 58, Błonie Janowskie; Myszynska Agata, przy córce, l. 80, pawilony zakazne; Głowiński Bazyl, posługacz kolej., l. 49, Stronka 6; Troján Franciszek, syn Kowala, 4 i pół lat, pawilony zakazne.

Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Jan Mochliński z Fusowa; Kazimierz Miłliński z Wikołowki; Tadeusz Regula z Nadwórny; Jan Perot z Krakowa; Julia Chmielowska z Brodów; Dawid Schnabel z Wiednia; Richard Steiner z Wiednia; Julia Hussakowska z Starochowiec; Aleksander Uran z Stanisławowa; Karol Pawłowski z Stanisławowa; S. Gilbert z Łaska; Fany Luttinger z Czerniowiec; Karol Breitbart z Bielska; Witold Hanicki z Warszawy; Maria Matuszewska z Warszawy; Sandor Szilassi z Budapesztu; Adam Strawiński z Nakrzeszek; Witold Dzierżanowski z Warszawy; Rudolf Eisinger z Wiednia; Władysław Wojakowski ze Stasowej Woły; dr. Ferdynand Dobja, z Katowic; Eugeniusz Schrubel z Wiednia; Geza Komlos z Budapesztu.

Hotel Krakowski: Władysław Szczerbowski z Poznania; Hans Kern z Opawy; Franciszka i Hermia Anderle z Doliny; Kazimierz Oborski z Sanoka; kapitan Roman i Maria Ostrowscy z Poznania; Maria Kaczmarczyk z Petlikowic; Marcin Roch z Warszawy; Teo. Lucjan Małkowski ze Zwierzyńca; Aleksander Morawski z Kielc; Kazimierz Nowakowski z Poznania; Maurycy Hirschhorn z Tomaszowa; August Kolb z Wańkowa; Miron Leszczyński z Oleska; Simon Treib z Londynu; Karolina Bujak z Sambora; Antoni Dworak z Szydłowca; Herc Elkes z Wilna; Adam Chądziński z Warszawy; Ksawery Ciechanowski z Warszawy; Zygmunt Peszkowski z Gdańska; Józef Kozaczek z Trembowli; Her. L. Zytnicki z Warszawy; Richard Schifan z Wrocławia; Emilia Stonecka-Rygierowa ze Lwowa.

Sprostowanie. Tytuł depeszy na 1 stronie wczorajszego numeru winien brzmieć: „Dlaczego Rakowski obejmuje” a nie „opuszcza” — jak mylnie wydrukowano, co czytelnicy łatwo z tekstu depeszy mogli sprostować.

W fejetonie „O całość i piękno cmentarza Łyczakowskiego” należy sprostować, że projekt nagrobka ś. p. Bitschana wykonał inż. arch. Irena Obmińska, zaś nazwisko autora rysunkowych zdjęć nagrobków opiewa: inż. Witold Doliński a nie, jak mylnie podano, Dolnicki.

Włamanie w sklepie Halskiego. W nocy z soboty na niedzielę lub następną nieznanymi sprawcy włamali się do sklepu Halskiego przy ul. Sobieskiego. Weszli przez bramę na I. p., skąd udali się na ganek a stamtąd po złożonych pod gankiem pakach dostali się do okienka sklepowego od strony podwórza. Otwarcie przy pomocy sztaby okienka było niewątpliwie kwestją chwili W sklepie zabrali się do rozbicia malej kasy wertheimowskiej. W tym celu wywiercili świdrem otwór, a następnie tzw. „zbójem”, tj. dźwignią, zakończoną wygiętym nożem do krawania blachy, wywiercili duży otwór. Z kasy zabrali około 100 zł. gotówką a ze sklepu kocyk, próbowali jeszcze świderować podłogę w jednym miejscu, poczem zdaje się tą samą drogą, którą dostali się do sklepu — umknęli nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Włamywacze tedy nie próżnują. Zdaloby się, wreszcie kres położyć ich szajce!

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 16-letnią Deborę Kling, zamieszkałą w pasażu Hausmanna, l. 9, — która nieostrożnie obchodząc się z flobertem — zraniła się ciężko w skroń.

Dwa wypadki samochodowe. Jan Tara, 16-letni chłopak, potrącony wczoraj

## Aresztowanie dwóch urzędników kolejowych.

W związku z wykryciem wielkiego sprzeniewierzenia, dokonanego na głównym dworcu w kasie parowozowni przez kontraktowego kasjera, Henryka Röhricha — Ekspozytura policyjno-sledcza dokonała aresztowania Jana Hermana, drugiego kasjera oraz Antoniego

Troszkiewiczza, st. asystenta. Henryk Röhrich, Bernard Scheiner, Pomeranz, Teofil Ursini, Jan Herman i Antoni Troszkiewicz — odstawieni zostaną w dniu dzisiejszym do więzienia sądu karnego przy ul. Batorego.

„Domu Polskiego”. Składkę na ten cel zainicjował p. Sochacki, członek Wydziału, składając na początek hojną ręką złoty sygnet. Ogółem zebrano 161.60 zł., 3 dolary i złoty sygnet. Na tem zakończono walne zebranie. Zn.

□ **JAWORÓW.** „Cuda nowoczesnej techniki”. Praca oświatowa T. S. L. w Jaworowie rozpoczęta została, wykładem inżyniera Edmunda Libańskiego. Dnia 24 października odbył się wykład tego prelegenta na temat „z cudów nowoczesnej techniki. Prelegent przedstawił rozwój lotnictwa, telegrafu bez drutu, widzenia na odległość itd.

Sala wypełniona była publicznością po brzegi, po ukończeniu interesującego odczytu obdarzyli zebrani prelegenta burzą niemilkających oklasków.

+ **Z czego się składa mózg ludzki.** Najbardziej arystokratyczny organ ludzki, zbadany i zważony dokładnie przez pp. Lematte i Beauchamp z Akademii francuskiej, składa się z 9 do 12 gramów fosforu, z 3 i pół do 5 gr. siarki, z 1.7 gr. do 3 gr. sody, z 1 i pół do 3 gr. potasu, z 20 do 30 centygramów magnezji oraz z 4—6 centygr. wapienia. Wszystko to jest delikatną przyprawą masy mózgowej, ważącej przeciętnie 1000 gramów. Parę centygramów mniej lub więcej jednego z tych składników chemicznych — a mózg będzie narzędziem geniusza lub utrapieniem kretyna.

+ **Upodobania abonentów radia.** Rozwój radiofonii we wszystkich krajach Zachodniej Europy doszedł do wysokiego stopnia. Świadczy o tem poza cyframi fakt zainteresowania się towarzystw radjonadawczych gustami i upodobaniami odbiorców. Belgijskie „Societe Radio” urządziło ankietę pomiędzy swymi abonentami w celu, wysondowania ich opinii w sprawie programów iskrowych. Z odpowiedzi nadesłanych wynika, że jednakożwa ilość abonentów opowiedziała się za muzyką poważną a lekka, za kon-

ferencjami literackimi a naukowymi. Muzyka taneczna, a zwłaszcza jazz-band zostały zdezwuowane większością głosów. Abonenci żądają urozmaicenia programów przez zamieszczanie w nich numerów wokalnych, oper i operetek.

+ **Radio w Anglii.** British Broadcasting Corporation stwierdza, że ilość abonentów radio w Anglii wynosiła 639.159 w styczniu 1924 r., 831.413 w czerwcu, 1,191.625 w styczniu 1925 r., 1,387.500 w czerwcu r. b.

+ **Pamiętniki Melby.** W Londynie ukazał się pamiętnik słynnej gwiazdy operowej, śpiewaczki Melby.

Melba w największym rozkwicie swej sławy była stałym gościem w domu lady Grey. Ozdobą zebrań towarzyskich w salonach lady Grey był Oskar Wilde, Melba opisuje go jako wysokiego wzrostu mężczyznę o grubych rysach twarzy, długich włosach i zmysłowych, wywiniętych nieco wargach. — W trzy lata po procesie Wilde'a spotkała Melba w Paryżu, w parku jakiegoś zaniebanego o biednym wyglądzie jegomościa. Zbliżył się on do Melby i zdjąwszy kapelusz przedstawił się: „Jestem Oskar Wilde i uczynię coś okropnego. Proszę pani o trochę pieniędzy”. — Melba wręczyła mu całą zawartość swej torebki, około 200 franków, i uciekła pełna współczucia i wstydu.

— **Baczność Stanisławowianie!** 2-dwu tygodniowe lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty rozpoczynają się dnia 4 listopada 1925 r., na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań. Lekcje 2-godz. od godz. 10 do 8 (20) wieczór. Całość lekcji tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje cały dzień w Filii pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Stanisławów, Kazimierzowska 35. II p., u prawnej zastępczyni WP. Sztiberowej. 9259

raj przez auto-dorożkę, nr. 7888, doznał lekkiego uszkodzenia ciała i opatrzony został w szpitalu powszechnym. — Drugi wypadek wydarzył się na ul. Zamarstynowskiej, gdzie Markus Waler, piekarz, potrącony został przez samochód nr. 7980 i uległ silnemu potłuczeniu ręki i nogi. Pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe. Szofer zemknął z miejsca swego niefortunego występu.

— **Z kroniki kradzieży.** Dzięki licznym oddziałom wywiadowców i posterunków podczas dni zadusznych nie notowano w tym roku kradzieży. Aresztowany został jedynie Kazimierz Strohal, zamieszkały przy ul. Rycerskiej 33 — za kradzież świec z grobów na cmentarzu Łyczakowskim. — Stanisław Aschenberg, kierownik Miejskiego składu opałowego przy ul. Jabłonowskich 3 — doniósł policji, iż nieznanymi sprawcy dostali się do tego składu i po oderwaniu kłódki weszli do kancelarii, rozbili podręczną kasę, srodze się jednakowoż zawiedli — nie zawierała ona bowiem żadnej gotówki — porozbijali następnie kilka szuflad, z których zabrali... 20 jaj.

— **Porzucony przez włamywacza łup** przedstawiający dwa kielichy, dwie taczki złote, trzy pozłacane części kielicha i srebrną kropielnicę — a porzucony na ul. Snopkowskiej — stanowi własność SS. Bazyljanek, gdzie włamywacze przed kilku dniami grasowali.

— **Włamywacz lwowski — przytrzymany w Rumunji.** Włamywacz lwowski, Józef Bield, który niedawno opuścił więzienie samborskie, gdzie odsiedział sześć lat za kradzież z włamaniem — został przytrzymany w Rumunji, gdzie również popełnił włamanie.

— **Za awanturę w stanie pijanym** — zostali przytrzymani wczoraj: Dyczkowski Konstanty, Drzewniak Paulina, Panasiewicz Stanisława i Franciszek Lempert.

— **Zarząd Polsk. Tow. Hygienicznego i Tow. Walki z Gruźlicą** komunikuje, że w sezonie bieżącym niedzielne popularne wykłady higieniczne odbywają się w teatrze świetnym „Marysienka” przy pl. Smolki w każdą niedzielę o godz. 11 przedpołudniem.

— **W sprawie pragmatyki służbowej** była onegdaj u p. Ministra W. R. i O. P. delegacja Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szk. Powsz. i przedstawiła mu opinię Zarządu Głównego organizacji odnośnie do art. 58, a projektowanej pragmatyki, dotyczącego przenoszenia nauczycieli w t. zw. stan nieczynny. Delegaci poruszyli szereg zastrzeżeń przeciw wymienionemu artykułowi.

□ **ZNIESIENIE.** Walne zgromadzenie TSL. W dniu 25/X. br. odbyło się walne zebranie tut. koła TSL. Z dotychczasowej działalności zdał sprawę prezes prof. E. Wojcicki, skreślając w ogólnych zarysach pracę koła w r. 1924 i 1925. Koło urządziło obchody: listopadowy, styczniowy, 3-ciego Maja; wieczór św. Mikołaja, na którym 50 dzieci zostało obdarzonych ubrankami, materia i przyborami szkolnymi. Ogółem urządzono 46 przedstawień amatorskich. Nastąpiło sprawozdanie kasowe, komisji rewizyjnej i gospodarza. Wybrano nowy Zarząd na rok administracyjny 1926, w skład którego weszli: prezes p. dr. R. Rucker, zast. prof. E. Wojcicki i p. J. Różycki; sekretarz F. Koralewicz, zast. M. Różycki, skarbnik E. Masterko, zast. J. Stawiński, gospodarz F. Zięba i zast. J. Słotwiński, bibliotekarz S. Brezdeń, zast. R. Szuszkiewicz. W trakcie zebrania p. Delegat Okręgowego Koła TSL. insp. K. Radwański skreślił pokrótce cel Koła, wskazał jasno drogę, którą ono powinno się toczyć, oraz życzył nowemu zarządowi powodzenia w pracy, zwłaszcza teraz, gdyż już obecnie Koło posiada własną parcelę pod budowę „Domu Polskiego”, ufundowaną przez p. dr. Stefana Baczewskiego. Imieniem tut. Koła podziękował p. prezes dr. Rucker p. Delegatowi za jego gorące słowa i zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, by postawić Koło na tej wyżynie, któraby odpowiedziała godnie jego celom. W końcu uchwalono rozsprzedaż cegiełek na rzecz budowy

## Kronika stanisławowska.

**Ujęcie oszusta.** Urząd poczt w Stanisławowie otrzymał od naczelnika poczty w Samborze następujące pismo: Odnośnie do notatki ze Stanisławowa, umieszczonej w „Słowie Polskim” z 29 10 donoszą, że drab, który oszukał tamtejszą urzędniczkę na 170 zł. przy zmianie 500 zł., popełnił również w Samborze szereg podobnych łajdactw. Przylapano go wraz z jego kolegą przed odjazdem pociągu i osadzono w tut. aresztach. Rysopis zgadza się najzupełniej. Inwigilowałem go osobiście po ujęciu. Znalaziono przy nim z górą 1000 zł. Poszkodowana niechaj się zgłosi do tut. sądu. — Tak więc dzięki „Słowu Polskiemu” i dzięki temu, że złodziej „Słowa” nie czytał, został schwytany.

**Rabunkowe morderstwo.** W nocy z 27 na 28 zm. został zamordowany jakiś po miejsku ubrany mężczyzna lat około 50, na boisku sokolem, obok t. zw. „Czerwonej karczmy”. Denat otrzymał dwie głębokie rany nożem w głowę i uderzenie tępym narzędziem w czaszkę. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych papierów tylko pół kowerty z listu amerykańskiego. Można odczytać tylko imię — nazwiska brak, zaś ulica Go... dalej oddarte. — Na polecenie komisarza Dr. Lachsa posterunek policji z Belwederu przeniósł denata do kostnicy — policja wraz z psem policyjnym bada ślady popełnionego mordu.

**Walne zgromadzenie Banku mieszczańskiego** w likwidacji odbędzie się 3 listopada.

**Teatr hr. Fredry** dał 31 października i 1 listopada przedstawienia pod artyst. kierownictwem p. J. Rusińskiego. Wystawiono „Dziady” A. Mickiewicza z instrumentacją Moniuszki. — W tymże czasie teatr w Sokole na Górcę dał niesietę wstretną sztukę niemiecką „Młynarz i jego córka”. Sztuczdyło to powinno nareszcie zejść z afiszów polskich.

„Flora”. W czasach, gdy upadłości, zwłaszcza firm żydowskich, są na porządku dziennym — otwarcie chrześcijańskiego sklepu jest faktem bardzo pomyślnym. Spółka ogrodników, mianowicie pp. Hampl ze Stanisławowa i Suszcie ze Lwowa — otworzyli sklep kwiatowy na ul. Sobieskiego. Sklep urządzony elegancko — był w naszym mieście bardzo potrzebny. Przed wojną trzy takie sklepy prosperowały bardzo dobrze. Nie potrzeba biegać do odległych ogrodów — bo w śródmieściu dostać można żywych i suszonych kwiatów, jarzyn i nasion. Publiczność poprzez z pewnością nowe przedsiębiorstwo.

**Odczyty w Towarzystwie „Młodzież polska”** p. Schayera o Hodowli drobiu, odbędą się w dniach 19 i 26 listopada. Przez pomyłkę podało „Słowo

Polskie”, że odczyty te się już odbyły — co niemięszem prostujemy. Odczytami tymi powinno się głównie zainteresować nauczycielstwo i młodzież wyższych klas — są to sprawy dla naszej gospodarki bardzo ważne. Verax.

### DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odpowiedniego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczony na adresie, pod jakim dziennik otrzymujemy.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczną.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować. Administracja.

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

### Podziękowanie.

Głęboko wzruszeni żałobnymi objawami czci dla sp. Meza i Ojca naszego Władysława Englerta i okazaniem nam współczuciem w tem ciężkim przejściu, gorąco dziękujemy wszystkim przyjaciółom, znajomym i kolegom, a w szczególności ks. kanonikowi Zygmuntowi, ks. proboszczowi Srodoniowi, ks. proboszczowi Pokrywce, Prezesowi Dyrekcji Cel., Naczelnikowi Urzędu Celnego oraz Drom Domańskiemu i Światłskiemu, Orkiestrze kolejowej za słowa żalu i oddanie ostatniej przysługi Zmarłemu, jakoteż za złożone wieńce.

Żona z synem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę 4 b. m. o godz. 8:30 w kościele św. Elżbiety. n9299

## Podziękowanie.

Za okazaną życzliwość w ciężkiej, długiej chorobie, słowa pociechy i oddanie ostatniej przysługi naszemu nieodżałowanemu pamięci Drogiemu Zmarłemu s. p. Mieczysławowi Marynowskiemu zasławiemy tą drogą najgorętsze „Bóg zapłać” Wielebnemu ks. Dyklowi Proboszczowi w Scho-dnicy, JWP. Dr. Skulskiemu i JWP. Dr. Stawkowi za troskliwą opiekę lekarską, Świętej Dyrekcji Tow. Naft. „Petrolea”, całym gronem urzędników a w innych kolegów Zmarłego, oraz wszystkim przyjaciółmi i znajomym. n9296

Rodzina.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

	2 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ośłnienie w mm	739.1	739.8	740.5	
Temperatura w C°	+1.0°	+2.6°	+0.6°	
Kierunek wiatru	NE	ENE	ENE	
Wiatr km./godz.	5	14	11	

Temperatura najwyższa +4.6° C, najniższa +0.6° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Ustawa o ochronie lasów.

W najbliższych dniach tematem obrad sejmowych będzie projekt ustawy o ochronie lasów, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. Ze względu na poważną rolę, jaką odgrywa las w naszym życiu gospodarczym, stanowiąc jeden z ważnych czynników w naszym bilansie handlowym, wskazane jest, by szersze warstwy społeczeństwa zainteresowały się powyższą sprawą.

Projekt ustawy składa się z 47 art., które wyczerpują zagadnienia ochrony lasu w sposób pobieżny i charakteryzują się dość daleko posuniętym brakiem ścisłości. Szereg ważnych momentów ma być załatwiony dopiero w przyszłości, drogą rozporządzeń Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Początkowe artykuły projektu (art. 1 i 2) nie zgadzają się z myślą przewodnią ustawy o ochronie lasu, gdyż usuwają kompleksy leśne o powierzchni mniejszej niż 10 ha z pod zakresu działania ustawy i zezwalają na zamianę gruntów leśnych na uprawę rolną, o ile właściciel spodziewa się wskutek tego uzyskać większe dochody lub jeśli chodzi o stosunkowo niewielkie, odosobnione obszary. Zadaniem takiej ustawy jest bezwzględna obrona lasów przed dewastacją i karczowaniem — na tem też stanowisku stanęła już ustawa austriacka z dnia 3 grudnia 1852 r., orzekając, iż grunt leśny musi nadal lasem pozostać, zamiana zaś na inny rodzaj uprawy połączona była z ogromnymi trudnościami.

Jest rzeczą jasną, iż najbardziej potrzebują ustawowej opieki drobne lasy włościańskie i gminne — pozbawienie ich nadzoru Państwa jest równoznaczne z ich zagładą. Nie produkują one wprawdzie na eksport, pokrywając jednak lokalne zapotrzebowanie ludności, odgrywają bardzo ważną rolę zwłaszcza w tych okolicach, gdzie wskutek silnego rozwoju rolnictwa i ciągłego wzrostu ludności powierzchnia ich została ograniczona do minimum. Takie stosunki panują częściowo w zachodniej Małopolsce, częściowo w b. Królestwie Kongresowym, przykład zaś Podola, gdzie pod hasłem wprowadzenia intratniejszej uprawy roli zdewastowano lasy kompletnie wskutek czego ludność pozbawio na jest zupełnie materiału drzewnego nie powinien się więcej powtórzyć.

Być może, że Rząd wychodzi z założenia, że zadaniem Państwa jest po pierać gospodarstwo jak najbardziej ekonomiczne, wobec czego grunta pszeniczne nie mogą być zajęte przez kulturę leśną. Jest to stanowisko zupełnie słuszne, lecz w takim razie równocześnie należałoby wydać ustawę o przymusowym zalesieniu nieużytków.

W dalszej swej części projekt ustawy omawiając sprawę planów gospodarczych orzeka, iż „plan gospodarczy ma być sporządzony przez właściciela”, nie określa zaś kto jest uprawnionym do podpisywania tych planów. Jest to tylko dowód, iż nawet w sferach rządowych zakorzeniło się przekonanie, że w sprawach leśnictwa każdy może być ekspertem. Dziwną jest tylko rzeczą, że równocześnie Rząd łoży na utrzymanie trzech uczelni leśnych typu akademickiego i szeregu szkół średnich.

O tem, że na czele samoistnego gospodarstwa stać powinien człowiek z odpowiednimi kwalifikacjami fachowymi nawet wzmianki nie ma, jakkolwiek zastrzeżenia tego rodzaju poczynione były w przestarzałej ustawie z 1852 r.

O ile ustawa powyższa przyjęta zostanie w swem dotychczasowym brzmieniu, to w najbliższej przyszłości lesistość Polski zmniejszy się przy najmniej o 15 proc., gdyż około 500 tysięcy ha drobnych lasów włościańskich nie podpada pod zakres działania ustawy, drugie tyle zostanie wy-

# GDZIŚ XI 925 PREMIERA W KOPERNIKU I MARYSIENCE

## NOTLIWA KURTYZANA

Białe zjawy ramion kobiecych. Wir taneczny, zamęt i gwar zabawy (Biały motyl) Czar pięknych nówek. Wyrafinowana miłość. Potęga kobiecości. Przepych.

Barbara La Marr Główne role kreują Charles Roche.

karczowane i zamienione na inny rodzaj uprawy.

Zakorzeniło się wprawdzie u nas przekonanie o niesłychanym bogactwie leśnym Polski, czas już jednak najwyższy, by i sfery rządzące i społeczeństwo powiedziały sobie otwarcie, że lasów mamy bardzo niewiele. Z 8.943.762 ha lasów na pow. produk. przypada 7.673.342 ha, a 1.270.420 na

halizny i nieużytki. Jest to tyle, że zaledwie własne potrzeby pokryć można, a eksport już dziś ustać powinien, gdyż użytkuje on nie procent od kapitału, lecz pożera sam kapitał. Jeśli zaś powierzchnia lasu dozna dalszych ograniczeń, to w niedalekiej przyszłości Polska będzie musiała przystąpić do importu drzewa.

Inż. P. K.

## Kronika przemyska.

Z życia towarzyskiego. We czwartek, o godz. 11 przed południem odbył się w kościele katedralnym ślub p. Jadwigi Pieleszkowej, córki dr. Leonarda i Wincenty Tarnawskich z p. Stefanem Jaworskim.

Nowy dyrektor. Z dniem 1 listopada br. obejmie stanowisko dyrektora zakładu XX. Salezjanów ks. Jan Świerc, dotychczasowy dyrektor salezjańskiego zakładu w Oświęcimiu.

Szkarlatyna wygasa. Według dat statystycznych Urzędu sanitarnego Magistratu, szkarlatyna, która w ostatnich tygodniach szerzyła się w zastraszającym sposobie, zaczyna powoli wygasać.

Przemysł — Nieznanemu Żołnierzu. Komitet obywatelski uczczenia Nieznanego Żołnierza wydał udezwę do obywateli miasta, ażeby w uroczystości, urządzonej w dniach drugiego i trzeciego listopada wzięli tłumny udział. Program przewiduje dnia 2 listopada zebranie przy Krzyżu poległych a następnie, po przemówieniu, bieg z pochodniami do płyty Nieznanego Żołnierza, znajdującej się w rynku. — W poniedziałek odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym, po którym udadza się delegacja z wieńcami do płyty Nieznanego Żołnierza. Defilada garnizonu zakończy obchód. Komitet wzywa obywateli, ażeby w tych dniach składali datki na Dom Żołnierza.

Wystawa karykatur. W sali radzieckiej magistratu urządził p. L. Oller wystawę karykatur miejscowych osobistości wśród których widać parę postaci profesorów lwowskiego uniwersytetu jak Pinińskiego, Halbana, Dąbkowskiego i Stefki. Na ogół wystawę oceniają zwiedzający bardzo pochlebnie. Oczywiście, że wśród karykatur bardzo udanych, są i bezwartościowe. Ale tak bywa prawie zawsze i wszędzie.

Osobiste. Pan burmistrz Kostrzewski po kilkodziuowej słabości przybył we wtorek do biura i objął urzędowanie.

Trzeba napiętnować. Nowowbudowane bazary wynajął Magistrat po połowie żydom i Polakom. Ta równowaga liczbowa nie długo się jednak prawdopodobnie utrzyma z następującej przyczyny. Oto zaraz następnego dnia po rozpatrzeniu i uwzględnieniu podań jeden z obdarzonych wyszukał sobie żydka-spólnika i chciał mu sklep podnająć za wysokim wynagrodzeniem. Sztuka się na razie nie udała, dzięki pewnym zastrzeżeniom Magistratu. — Mimo to zamiar tego pana kupca zaśluguje na surowe potępienie.

Dyrektura Kasy chorych a Towarzyże. Rentowny hotel dyrektora Kasy chorych poczyną być na dobre kością w gardle wśród miejscowych menów partii socjalistycznej. Mają w swym zarządzie dojną krowę — Kasę chorych więc chcieliby z niej ciągnąć jak największe korzyści materialne a że one zależne są od tego, kto zostanie dyrektorem, więc nawet wśród członków zarządu partyjnego

doszło do ostrego starcia, gdyż jedni chcieliby widzieć na tem stanowisku tego towarzysza a drudzy owego. Towarzysz Sulek z większością towarzyszy członków Kasy chorych starają się wszelkimi siłami p. Mandla uczynić dyrektorem Kasy, dr. Grossfeld zaś z p. Nassenfeldem, mają w zanadru innego kandydata, jakiegoś lwowianina, rzekomo wychrztę, którego popiera prezes Związku Kas dr. Landau ze Lwowa oraz dr. Oller, naczelny lekarz miejscowej Kasy chorych.

Tak podzieleni na dwie nierówne części, gdyż p. Aleksander Mandel ma więcej zwolenników, stanęli do walki oświadczając, że jeśli przeciwnik nie ustąpi z drogi dobrowolnie, skompromituje się go obciążającym materiałem. Ta pogroźka walczy przedewszystkiem p. Grossfeld, który dowodzi, że nikt nie będzie głosował na Mandla, gdy jego grzechy z przeszłości wyjawia zarządowi Kasy.

Taki stan w łonie partii jest nie na rękę posłowi Liebermanowi, który aczkolwiek w Warszawie stałe przebywa czuwa nad przemyskimi owieczkami i wszelkie spory stara się w zarodku gasić. Ażeby i ten, o którym piszemy polubownie załatwić, zjawił się w Przemyslu w sobotę a po zapoznaniu się na miejscu z przedmiotem sporu przystąpił do działania, zwołując poufną konferencję, złożoną z 12 osób zainteresowanych. Radzono długo i namiętnie a rezultatem wzajemnych przekonywań było przyjęcie wniosku 7 głosami większości na 12 obecnych, ażeby zarzuty czynione p. Mandlowi przez dr. Grossfelda rozpatrzył sąd partyjny. Skoro się okazało, że Mandel zostanie jedynym kandydatem na dyrektora Kasy Chorych. Trzeba dodać, że wniosek o popieranie p. Mandla na dyrektora bez rozpatrzenia zarzutów czynionych mu przez dr. Grossfelda uzyskał tylko 5 głosów. Tak tedy posłowi Liebermanowi nie udało się przywrócić zgody, bo kto wie, czy p. Sulek nie zechce stanąć okoniem w razie wyroku potępiającego p. Mandla, którego zresztą sam p. poseł popiera za jakieś dawne zasługi dla partii i przeciwnie, czy p. Grossfeld zechce poprzeć p. A. Mandla, jeśli zarzuty czynione mu nie okażą się tak druzgocące, jak opowiadał. Posiedzenie sądu partyjnego odbędzie się w sobotę dnia 31 bm.

Kiedy już jesteśmy przy Kasie, to trzeba powtórzyć, co sobie towarzysze na ucho powiadają o nowych posadach w tej instytucji. Mianowicie na ostatnim posiedzeniu zdecydowano utworzenie filii Kasy chorych w Dobromilu i na ten cel wynajęto dwie ubikacje. Łącznie z tem będą utworzone dwa stanowiska kontrolora i kierownika filii. O posadę drugą ma się ubiegać Franciszek Mikruta, prezes zarządu Kasy. Do Dobromila ciągnie go prócz niezłej posady i realność jaką tam posiada.

## Sport.

Trzy nowe rekordy pływackie. Arnd Borg, mistrz światowy w pływaniu na różne dystanse, pobił w Huntington rekord pływacki na 500 jardów o 33 sekundy, ustanawiając nowy czas na tej przestrzeni 6 m. 53 s. W tym samym dniu Weissmueller bije własny rekord na 300 jardów w 3 m. 14 s. (dawny rekord 3:16.6).

Pływak belgijski van Parys pobił rekord światowy w pływaniu na 400 m. w pływaniu na piersiach, ustanawiając czas 6:01 (dawny rekord Szwajcara Wyssa wynosił 6:46).

Porażka Bretonnella w Anglii. Mistrz Europy w boksie w spotkaniu z J. Sullivaniem w Londynie poniósł porażkę w 15 rundach na punkty.

Zawody automobilowe kobiet Paris—la Baule. Z klubu automobilistów zachodniej Francji, ACO., który obejmuje 14 departamentów, wyszedł projekt zorganizowania reidu automobilowego z udziałem jedynie kobiet. W regulaminie żądano, by tylko jedna kobieta prowadziła motor, a także, by prócz kobiet żaden mężczyzna nie znajdował się podczas zwodów w aucie. Zawody podzielono na dwa postoje (etapy), a te rozłożono na 2 sektory. Przed rozpoczęciem zawodów automobilistów musiały określić, w jaki sposób zamysłają przebiec oznaczoną drogę. W razie, gdyby sędziowie klubu uznali sposób za zbyt ryzykowny mogą sprzeciwić się tak pojętym biegom. W każdym sektorze sprawdzano czy jazda nie sprzeciwia się zgóry oznaczonemu sposobowi. Droga la Baule—Paris, którą przebyć miały zawodniczki, przedstawia warunki jazdy wprost idealne; gościńce znakomite, powietrze, plaża, kasyyna. Zawody do których stanęło 32 pań, rozpoczęto 25 września. Drogę zawodów Paris—la Baule podzielono na 2 postoje (etapy): Paris—Angers 299 km i Angers—la Baule 167 km. Postoje (etapy) powyższe rozłożono na sektory: Paris—Chartres 89 km., Chartres—le Mans 121 km., Mans—Angers 89 km. To droga jednego dnia. W następnym dzień: Angers—Nantes 89 km., Nantes—le Baule 78 km. Podróż była urozmaicona. Nietylko bowiem piękna natura składała się na to, lecz także w sektorach, gdzie zapisywano pierwsze przybyłe uczestniczki, czas od spoczynku mile upływał. Wreszcie na plaży przed kasynem w Baule chronometry naznaczyły czas przybycia uczestniczek. Wszystkie auta przebyły drogę około 500 km. Panna Beauger de Nantes zdobyła rekord, jadąc 40 km. na godzinę drogą Paris—la Baule. Dało się zauważyć, że te zawodniczki, które były pierwsze w sektorach, przybyły ostatnie do mety.

## ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Korzystając z pełnomocnictwa, udzielonego przez Zarząd, Komitet Wykonawczy wyznaczył delegatem Z. Z. do Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego przy Ministerstwie Oświaty sekretarza Z. Z. dra Mieczysława Orłowicza. Wedle zasięgniętych w Ministerstwie Oświaty wiadomości pierwsze posiedzenie Rady ma się odbyć w połowie grudnia. Delegatowi Z. Z. polecono zwrócić uwagi Rady, że sfery sportowe otrzymały zbyt małą ilość przedstawicieli. Z reprezentowanych w Z. Z. organizacji sportowych zaproszenia do Rady otrzymały jeszcze tylko „Sokół” i „Związek Strzelecki”. Sokół wyznaczył swym delegatem sekretarza inż. Mikołaja Maksyśia, zaś Związek Strzelecki komendanta głównego mjr. Kazimierza Kierzkowskiego.

W dniu 24 października br. w Ministerstwie Oświaty została podpisana umowa w sprawie dziesięcioletniej dzierżawy Parku Sobieskiego w Warszawie przez Z. Z., która kończy się z dnem 31 grudnia 1923. Imieniem Ministerstwa Oświaty umowę podpisali pp. dr. Stanisław Kępczyński i naczelnik Wydziału wychowania fizycznego, oraz radca prawny p. Okęcki, zaś imieniem Z. Z. wiceprezes inż. Znajdowski i sekretarz dr. Orłowicz.

Na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu Z. Z. przyjęto na członków nadzwyczajnych Z. Z. Polski Związek Pałanta w Katowicach i Polski Związek Motocyklowy w Poznaniu. Przyjęcie ich na członków zwyczajnych odłożono do najbliższego walnego zebrania Z. Z. w lutym lub marcu 1926 r. Przeciwno przyjęciu P. Z. Motocyklowego założył wprawdzie p. Z. T. Kolarskich telefoniczny protest, ponieważ jednakże protest ten mimo upływu kilku miesięcy od zgłoszenia P. Z. Motocyklowego nie został ani pisemnie ani też ustnie na posiedzeniu uzasadniony, nie mógł być wzięty przez Zarząd Z. Z. pod uwagę.

Na posiedzeniu Zarządu wybrano też Komisję Funduszu Olimpijskiego, polecając jej zarazem zarząd Parkiem Sobieskiego z tego względu, że dochód z Parku ma wpływać do funduszu olimpijskiego. W skład komisji ma wchodzić stale jeden z wiceprezesów, sekretarz i skarbnik, względnie ich zastępcy. Do komisji wybrano wobec tego pp. Znajdowskiego jako wiceprezesa, inż. Dąbskiego jako skarbnika i kpt. Skotnickiego jako zastępcę sekretarza. W sprawach dotyczących Parku z głosem doradczym brać będą udział delegaci W. O. Z. P. N. i W. O. Z. L. A.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Przesilenie gospodarcze.

Przeżywamy okres ostrego przesilenia gospodarczego, tem cięższego, że w społeczeństwie panuje dezorientacja co do przyczyn przesilenia, niema skrytalizowanych środków zaradczych, oraz istnieje niepewność, czy z sytuacji obecnej będzie można wyjść, a dalej brak wiary we własne siły i zdolność czynników kierujących.

Objawami przesilenia są: zachwianie się kursu złotego, niechęć zagranicy do przyjmowania go, niepewność do niego w kraju, wycofywanie wkładów, brak gotówki, zachwianie się banków, zastój w przemyśle i handlu, mnożenie się niewypłacalności, zwiększenie ilości bezrobotnych, brak popytu na produkty rolne, zmniejszenie wpływu podatków — ogólna depresja i niepewność jutra.

Aby zbadać przyczyny tego stanu rzeczy, należy cofnąć się wstecz aż do czasów inflacji a właściwie jeszcze dalej. Choroba, która ujawniła się w całej pełni w dniu 29. lipca br. nie wybuchła bowiem nagle, lecz trawiła organizm społeczny i rozwijała się oddawna, by wreszcie w lecie br. wystąpić w ostrej, bolesnej formie.

Majątek narodowy Polski nie jest w stosunku do innych państw i narodów najmniejszy. Wynosi 88.410 milionów fr. zł. i jest większy od majątku n. p. Argentyny, Austrii, Belgii, Kanady, Hiszpanii, Japonii, Szwajcarii. Bogatsze są oczywiście Anglia (365.710 milj.), Francja (302.657 milj.), Niemcy 417.414 milj.), Włochy, Rosja. Kwota 3.250 fr. zł. majątku narodowego na głowę w Polsce jest wyższa od kwot przypadających na mieszkańca Włoch, Rosji, Japonii.

Korzystnie przedstawia się również stan zadłużenia Polski. W r. 1924 wpada na głowę 10.7 dol. długu, podczas gdy w Anglii cyfra ta wynosi 704.4 dolarów, we Francji 472.4 dolarów, we Włoszech 97.1 dolarów. Wynika stąd, że nasz obecny względnie i bezwzględnie obliczony zakładowy majątek narodowy jest pokaźny i wystarczający.

Natomiast wiadomą jest rzeczą jeszcze z czasów przedwojennych, że dochodowość tego naszego warsztatu pracy jest mała a w szczególności nieproporcjonalna do poziomu naszych potrzeb. Dlatego też majątek narodowy nie zwiększał się lub zwiększał się b. powoli. Nie stać nas na oszczędności i inwestycje. Stan taki istniał już przed wojną, jakkolwiek nie występował tak silnie.

Wskazuje na to stan oszczędności. — Suma wkładów oszczędnościowych w samych spółdzielniach kredytowych Polski wynosiła przed wojną z górą 1 miliard złotych. Obecnie ogół spółdzielczych oszczędności nie przerosł przypuszczalnie 16 milionów zł., a suma wkładów wszelkich typów w 43 największych Bankach Polski wynosiła łącznie w dniu 30. czerwca 1925 r. zaledwie kwotę 351 milionów zł.

Wojna, która zniszczyła szereg warsztatów pracy, obniżyła wydajność pracy, przerwała i zmieniła istniejące konsekwencje, osłabiła jeszcze więcej rentowność naszego gospodarstwa narodowego.

Z chwilą uzyskania niepodległego bytu politycznego stanęliśmy od razu jako naród pozbawiony kapitału potrzebnego do przeprowadzenia odbudowy, inwestycji i do obrotu, w obliczu trudności gospodarczych, jakie nam obecnie z bliska zagładają w oczy.

Przesilenie odsunęła na czas późniejszy inflacja pieniądza i dewaluacja.

Zjawiska to były równoznaczne z daleko posuniętą przymusową oszczędnością i obniżeniem kosztów produkcji. Szerokie warstwy ludności, żyjąc

z pracy fizycznej, czy umysłowej, zmniejszone były przyjmować coraz mniejsze wynagrodzenie a coraz więcej kurczyć swe potrzeby. Produkcja przemysłowa Polski stawała się skutkiem zmniejszonych kosztów robocizny konkurencyjną. Pracowano zapewne nie wiele, niezbyt dobrze, ale za to tanio. Eksport rozwijał się — powstawały nadwyżki, jakkolwiek ich nie lokowano w bankach — przemysł mógł inwestować, a majątek narodowy wzrastał — kosztem nieraz najgryźliwiejszych potrzeb pracujących — jednakże wzmagal się wartościami otrzymywanymi z zagranicy.

Napływem obcych walut używanych obok marki polskiej jako środka wymienny można sobie jedynie wytłumaczyć fakt, że życie gospodarcze Polski nie zamierało mimo braku środków obiegowych. W roku 1920 mieliśmy bowiem w obiegu pieniądze wartości 420 milionów zł. tj. około 12 zł. na głowę. W roku 1922 już tylko 229 milionów, a z początkiem stycznia 1924 roku zaledwie 75 milionów tj. niespełna 2 zł. na głowę.

Nadwyżka stanu czynnego bilansu płatniczego Polski w latach inflacji musiała być znacznie większą niż wykazywał bilans handlowy i oficjalna statystyka. Nagromadzonym za czasów inflacji zapasom walut i dewiz zawdzięczamy, że półtoraroczny okres stabilizacji przeżywalismy względnie spokojnie.

Stabilizacja marki i wprowadzenie złotego oddziaływało jak podwyższenie wynagrodzenia za pracę i podrośnięcie kosztów produkcji. Z chwilą stabilizacji waluty cyfry odnoszące się do kosztów produkcji, do konsumpcji i importu odwróciły się raptownie. Skoro bowiem odpadł zewnętrzny czynnik zmuszający społeczeństwo do ograniczenia potrzeb — konsumpcja w drodze reakcji za kilkoletnie kurczenie się odżyła i przekroczyła granice naszej materialnej możliwości. Czynny w roku 1923 bilans handlowy, wykazuje od wiosny 1924 spadek, który dochodzi za rok 1924 do sumy 216 milionów zł. niedoboru. Nieurodzaj w roku 1924/25 i polityka rządu otwierająca na oścież granice przywózowi, w parze z naturalnym popędem pełnego pokrywania potrzeb sprawiają, że import w roku 1925 rośnie zawrotnie. Równocześnie skutkiem stabilizacji i wzrostu płac rosła koszt produkcji, która przestaje być konkurencyjna. Eksport pewnych artykułów się zmniejsza (np. węgiel o 90 milionów, wyroby wełniane o 26 milionów, nafta, oleje, benzyna o 3 miliony, wyroby żelazne 14 milionów, zboże o 20 milionów zł. — Czas od stycznia do września 1924 i 1925. Na szczęście wzmagają się w porównaniu do roku 1924 wywóz produktów rolnych (mięso o 43 miliony zł. jaja o 13 milj. zł., bydło, trzoda i drób o 37 milj. zł., drzewo i wyroby z drzewa o 83 zł. Wywóz utrzymuje się mniej więcej na tej samej stopni i wynosi po koniec sierpnia 1925 r. 821 milionów zł., podczas gdy w roku 1924 wynosił za ten sam czas 802 milj. zł.

Natomiast rośnie jak lawina przywóz a z nim niedobór bilansu handlowego, który wynosi za styczeń 651 milj. zł., luty 481 milj., marzec 697 milj., kwiecień 931 milj. i tak dalej dosięgając po koniec sierpnia 1925 sumy 520 milj. zł., w tem około 200 milj. zł. z powodu importu zboża i maki. Łącznie z niedoborem r. 1924 uzbierało się po koniec sierpnia br. przeszło 700 milj. zł. zobowiązań naszych do zagranicy nie pokrytych wzajemnymi wierzytelnościami.

Spowodowany nieurodzajem i niekrepowaną niczem konsumpcją import roku 1925 pochłonął bezpowrotnie do-

robek powstały z ograniczenia najpierwszych nieraz potrzeb, w czasie dewaluacji, pochłonął również zacią-

gnięta w marcu 1925 pożyczkę amerykańską w wysokości 113 milj. zł.

Dr. Jan Dębcki.

## Prasa o zagadnieniach gospodar.

### Ubezpieczenia społeczne.

„Kurier Poznański” poświęca tym sprawom artykuł wstępny w jednym z ostatnich dni. Państwo nawskróś statystyczne, jakim była Polska w pierwszym, kilkuletnim okresie po odzyskaniu swej niepodległości, nie mogło w swym programie polityki społecznej pominąć ważnej sprawy ubezpieczeń społecznych. Rzucono się więc z zapalem neofity w tym kierunku i próbowano zająć od razu stanowisko przodujące w świecie. Trzeba przyznać, że istotnie program ten został zrealizowany stosunkowo szybko i wszechstronnie. Polska w dziedzinie ubezpieczeń społecznych nie tylko przejęła całą spuściznę po zaborcach, ale niejednokrotnie uzupełniła pewne instytucje ubezpieczeniowe i stworzyła jeszcze inne nowe. Dziś w dobie groźnego wprost kryzysu finansowego kontrola nad wysokością i celem zużyciem odpływających do instytucji ubezpieczeniowych sum pieniężnych jest bardziej niż kiedykolwiek wskazana. Nie ulega wątpliwości, że ciężary ponoszone przez produkcję na rzecz ubezpieczeń ciężko wadzą na szali kalkulacji cen. Wysokość tego obciążenia w stosunku do wypłacanej robocizny wynosi w Polsce od 15 do 20 proc. Jeżeli się uwzględni, że wydatki na ubezpieczenia wynoszą równocześnie w Niemczech niespełna 11 proc., w Czechosłowacji 10 proc., w Belgii 325 proc., we Francji 25 proc. to cyfry dotyczące Polski nabierają niepokojącej wymowy. Należy wobec tego poddać dokładnej rewizji wysokość wkładów ubezpieczeniowych. Nadto sposób administrowania niektórymi instytucjami ubezpieczeniowymi zwłaszcza w Kasach Chorych wywołać musi ostrą krytykę. Niedolężne rządy partii umiały gruntownie poderwać zaufanie do tych instytucji, których rządy cechują przedewszystkiem brak kompetencji i rozrzutność. Okazuje się, iż warstwa robotnicza nie dorosła jeszcze do samodzielnego kierowania tak ważnymi instytucjami jak Kasy Chorych. Wyniki dotychczasowej gospodarki nie budzą zachwytu nawet w kołach robotniczych i odzywają się głosy, by pracodawcom udzielić przynajmniej równego wpływu na rządy Kasami, co przedstawicielom robotników. Dotąd bowiem pracodawcy placą 3/5 składek a wybierają do rad Kas Chorych tylko jedną trzecią członków. Dla uzdrowienia zatem stosunków w dziedzinie ubezpieczeń społecznych trzeba wyrównać ciężary wynikające

z ubezpieczeń w stosunku z zagranicą, zwłaszcza z Czechami i Niemcami a powtórze roztoczyć silniejszą kontrolę nad gospodarką i ewentualnie wprowadzić pewne zmiany ustrojowe.

### Oszczędności a bezrobocie.

Krakowski „Czas” stwierdza, że w ostatnich czasach bezrobocie w Polsce bardzo znacznie wzrosło i wyraża się dzisiaj cyfrą 200 tysięcy. Właściwie jednak bezrobocie w Polsce jest znacznie większe niż wykazują cyfry statystyczne. Mamy olbrzymie bezrobocie na wsi, dalej wśród inteligencji, a nadto nasz problem urzędniczy jest najcięższy związany z kwestją bezrobocia. Ilość urzędników, funkcjo narjuszów niższych wszelkiego rodzaju, personelu naszych przedsiębiorstw państwowych jest nadmierna. Zdaje się, że nawet wszystkie zestawienia ilości osób pobierających pieniądze z kas państwowych pozostają znacznie w tyle poza rzeczywistością. Służba państwowa stała się w Polsce pewną formą zasiłków dla bezrobotnych. Być może nawet, że brak wszelkiej poważnej opozycji przeciw 2-letniej służbie wojskowej stoi w związku z bezrobociem. W tej właśnie funkcji służby państwowej — klapy bezpieczeństwa przed bezrobociem tkwi źródło wszystkich trudności w redukcji personelu urzędniczego. Bez tej redukcji jednak o uniknięciu deficytu w roku 1926 nie może być absolutnie mowy. Z wpływów do państwa wego funduszu emerytalnego wynika, że płace urzędników i wojskowych zobowiązanych do opłat emerytalnych (a iluż jest niezobowiązanych do tych opłat) wynoszą na rok 1926 (według mnożnej 44) plus minus miliard złotych czyli przeszło 50 proc. budżetu. Redukcję więc przeprowadzić trzeba choć będzie ona przeprowadzona w warunkach wyjątkowo niesprzyjających, bo w chwili wzmagającego się bezrobocia, zastój w przemyśle i handlu itd. Należy przypuszczać, że ze względów społecznych trzeba będzie wszystkim zwolnionym bezrobotnym wypłacać zasiłki. Efekt oszczędności będzie więc mniejszy, ale będzie zawsze znacznym odciążeniem skarbu Państwa, albowiem zasiłki będą znacznie niższe, niż obecne pensje urzędników, a nadto jest nadzieja, że z czasem zwolnieni znajdą zarobki, zasiłki więc będzie można cofnąć.

T. B.

## O kanał transeuropejski.

Zdanie, że „obcy widzą lepiej, jak swoi”, które onegdaj czytaliśmy w art. prof. Romera, niestety zbyt często można zastosować do Polski. Świeżo sprawa wielkiego, międzynarodowego kanału, łączącego Morze Północne z Morzem Czarnym, została poruszona na łamach jednego z pism zagranicznych w duchu wybitnie zagrożającym naszym interesom. „Prager Presse” zamieszcza bowiem wiadomość, że kwestja budowy wielkiego międzynarodowego kanału, Dunaj-Laba-Odra ma być poddana rewizji, a zarówno kapitał krajowy tj. czeski jak i zagraniczny, interesuje się żywo tym projektem. Rzecz prosta, że kanał taki podobnie jak kanał Ren-Dunaj byłby imprezą konkurencyjną dla kanału Gdańsk-Gałecz, tak dla naszego życia gospodarczego pożądanego. Niestety u nas zbyt mało pracuje się nad

urczywistnieniem tego projektu. Włoskie czasopismo „La Rassegna dell' Est” w artykule pod tytułem „Il canale navigabile transeuropeo” obszernie zajmuje się kwestją budowy trasy wodnej przecinającej Europę przyczem dochodzi do konkluzji, że najodpowiedniejszym kanałem byłby kanał idący przez Polskę.

Poniżej podajemy w streszczeniu uwagi tego pisma.

Sytuacja ekonomiczna Europy domaga się coraz bardziej nowych tanich dróg komunikacyjnych, któreby umożliwiły prawdziwą zdrową konkurencję. Toteż wraca do dawnego znaczenia rola rzek europejskich. Niestety jednak organizacja dróg wodnych jest zbyt mało udoskonaloną, by wymiana dóbr mogła się niemi odbywać.

Drogi wodne Europy dzielą się na kilka grup, a mianowicie grupa zachod-

dnia, centralna, naddunajska, ukraińsko-południowo-rosyjska i rosyjska. Obecnie transporty na większe odległości odbywają się drogą wodną tylko w grupie piętej, a to przez kanał Maryjski w grupie tej wybija się na plan pierwszy 3000 km. długa droga Nawa-Wolga, pozwalająca na przepływanie niecierńców do 1600 ton pojemności. Przed wojną ruch towarowy na Nawa osiągał 8 milj. tonn rocznie, na Woldze 12 milj. na kanale Maryjskim 4 milj. Wskutek jednak wielkiej odległości od centrum Europy i braku połączenia z innymi drogami wodnymi, droga ta nie uzyskała nigdy międzynarodowego znaczenia, a dopiero w ostatnich czasach Niemcy i Anglia, wzięły pod rozwagę możliwość użycia jej celem penetracji do Azji.

Dруга z dróg wodnych przecinająca Europę, która mogłaby uzyskać większe znaczenie, droga Ren-Dunaj, z powodu zbyt silnego prądu górnych biegów rzek i zbyt wielkiej różnicy poziomów wymagającej czy na Menie i czy też Nekarze ca. 50 śluz, jest zbyt kosztowna i uciążliwa.

Doniosłość obu tych dróg wodnych byłaby jednak znacznie większą gdyby Dunaj uchodził do Adriatyku a Wolga do Morza Czarnego.

Dzisiejszy układ stosunków gospodarczych domaga się drogi wodnej łączącej kraje przemysłowe Europy zachodniej z Rosją południową, bogatą w ziemiopłody i surowce. Wyszukiwanie odpowiedniego punktu do połączenia naturalnych dróg najtańsza, bo najkrótszą drogą sztuczna, by uzyskać to połączenie, jest też zadaniem pierwszorzędnej wagi. I tu z punktu widzenia geograficznego nasuwa się basen Polesia.

Jeżeli połączymy centrum jednego z najwięcej uprzemysłowionych krajów Europy, Antwerpię ze stolicą Rosji południowej Ekaterynostawiem, to otrzymamy linię, która przechodzi nie wiele poniżej właśnie Polesia co jest klasycznym wypadkiem koincydencji szlaków gospodarczych z geograficznymi.

Jeżeli chcemy zająć się basenem poleskim, to należy zbadać pod względem różnicy poziomów także inne czy to istniejące, czy projektowane kanały. I tak różnica ta wynosi: Ren-Nekar-Dunaj 569 m., Ren-Men-Dunaj 405 m., Łaba-Dunaj 370 m., Odra-Dunaj 265 m., Wisła-Dniestr 268 m., Dźwina-Dniepr 167 m., Niemen-Dniepr 156 m., Wisła-Dniepr 140 m. Do tej widocznej

zalety, jaką posiada Polesie należy dodać i to, że istnieje tam już z dawna kanał (Królewski) utrzymywany stale w poziomie dwoma kanałami bocznymi.

Te okoliczności przemawiają za tem, że Polesie jako dział wodny między Wisłą a Dniestrem jest miejscem predestynowanym do budowy wielkiego kanału transeuropejskiego.

Drogi wodne Niemiec, Polski i Rosji tworzyłyby trzy główne części wielkiego systemu, opartego o ten centralny trzon.

Niemcy z pomiędzy innych państw wcześniej zrozumiały doniosłość śródeuropejskiej drogi wodnej i w tej myśli złączono dotąd niezależne systemy wodne tj. zachodni i pruski, kanałami Dortmund-Ems (1896), Ren-Hern i Ems-Wezera (1914). Przedłużenie tego ostatniego dochodzi obecnie do Hanoweru. Długość tej drogi wynosi 308 km. a do wybudowania pozostaje 155 km. do Łaby pod Magdeburgiem, W r. 1926 zapoczątkowano tę ostatnią trasę

Ta poprzeczna droga wodna przecinająca całe Niemcy miałaby swe zakończenie w Antwerpii i Rotterdamie a przez te rzeki, które przecina, łączyłaby się z morzem. Odrą z Szczecinem, Łabą z Hamburgiem, Wezerą z Brema, kanałem Dortmund-Ems z Emden.

Główny trzon wszakże tworzyłyby Noteć, kanał Bydgoski, Brda i Wisła do Modlina dalej Bug, Muchawiec, kanał Królewski, Pina i Prypeć.

Biorąc pod uwagę użycie Wisły jako części składowej wielkiej drogi śródeurop. należy pamiętać że głębokość tej rzeki zmienia się w ciągu roku bardzo znacznie, czego nawet regulacją nie zdolanoby usunąć. Z tego też względu większym zainteresowaniem cieszy się projekt kanału łączącego Śląsk z morzem, kanału, któryby biegł przez Herby, Częstochowę, Pabianice, Łódź, Czortków, Łęczycę, Koło, Gopło, Toruń. Koło Łęczycy powstałaby bocznica do Warszawy, koło Gosławic do Poznania. Bocznica do Poznania mogłaby wejść w skład wielkiego systemu europejskiego a kanał taki, przepływając koło 8 wielkich i 35 małych miast o prawie 3 milionach mieszkańców, miałby ogromne znaczenie.

Tyle Rassegna dell' Est. Fachowe dowodem, że obcy lepiej od nas oceniają nasze przyrodzone bogactwa i możliwości ich eksploatacji. Winno to nam być zachętą ale i przestroga.

A. Z.

nie ciąży ku polskim źródłom zakupu. W związku z tem Ministerstwo Przemysłu i Handlu nosi się z zamiarem zainicjowania rozszerzenia tej wystawy przez przyciągnięcie prób i wzorów przemysłowych z innych dzielnic Polski. Odpowiednie warunki, jak np. pomieszczenie, są na miejscu zapewnione.

Wyjątkowe taryfy dla eksportu. Wobec znaczenia, które dla wywozu produktów przemysłu młynarskiego i mięsnego posiadają ułatwienia w postaci odpowiednich taryf eksportowych, delegat Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie przedstawił na posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej w Warszawie wnioski o zaprowadzenie taryf eksportowej na wywóz mięsa oraz maki. Oba te wnioski Komitet Taryfowy przyjął jednomyślnie. Prócz tego na skutek wniosku delegata Izby Katowickiej Ministerstwo Kolei opracowało nowe ulgi przewozowe dla kwasu siarkowego, wywożonego za granicę.

== Egzekwowanie zaległości podatkowych. Ministerstwo Skarbu przypomina, iż z dniem 15 października r. b. upłynął ostateczny termin płatności podatku gruntowego za r. 1925, odroczonego wszystkim tym płatnikom, którzy zostali poszkodowani przez zeszłoroczną klęskę nieurodzaju, oraz podatku przemysłowego od obrotu za I-sze półrocze 1925. Ponieważ z dniem 15 października władze skarbowe przystąpiły do egzekwowania wszelkich zaległości z tytułu tych podatków, w interesie płatników leży jaknajszybsze uregulowanie zaległości podatkowych celem uniknięcia zbytecznego obciążenia kosztami egzekucyjnymi.

## Kronika zagraniczna.

Austrjacki Bank Narodowy. Bilans austrjackiego Banku Narodowego za ostatni tydzień września wykazuje zwiększenie o 16 milj. szylingów zapasów kruszcowych, których suma w ten sposób wzrosła do 51 milj. szylingów. Znaczne zmniejszenie w ten sposób portfela dewizowego zostało skompensowane. Z drugiej strony portfel handlowy wzrósł wskutek napływu efektów dyskontowanych na sumę około 13.4 milj. szylingów do 82.7 milj. szyl.

== Ceny zboża na rynku światowym. Ceny za quintal żyta w Berlinie wynosiły 20.93 zł. po przerahowaniu, w Paryżu 23.36 zł., w Liwerpolu 26.71 zł., w Chicago 18.62 zł., w Warszawie 17.59 zł. Ceny na pszenicę analogicznie wynosiły po przerahowaniu na złote na przełomie pomiędzy wrześniem i październikiem: w Berlinie 28.85, w Paryżu 36.24, w Liwerpolu 35.80, w Chicago 30, w New-Jorku 32.84 i w Buenos-Ayres 29.91, w Warszawie 24.69 zł. Z powyższych cyfr wynika, iż ceny dwóch najważniejszych gatunków zboża, jak pszenica i żyto w Polsce są znacznie niższe, niż w pozostałych centrach handlu zbożowego na kuli ziemskiej, co zwiększa zdolność konkurencyjną zboża polskiego na rynku światowym. Z drugiej zaś strony objaw ten świadczy o niekorzystnym rozpięciu t. zw. „nożyc” dla rolnictwa w Polsce.

== Odłożenie pierwszych międzynarodowych targów w Salonikach. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że Pierwsze Międzynarodowe Targi w Salonikach, które miały się odbyć pomiędzy 18 a 31 października r. b., na skutek prośby wielu zainteresowanych przemysłowców zostały odłożone do dnia 15 maja 1926. Komitet organizacyjny omawianych targów wyznaczył swego przedstawiciela na Polskę w osobie p. Aleksandra Słozńskiego, upoważnionego do odbioru i przekazywania do Salonik podań kupców i przemysłowców polskich ze zgłoszeniami udziału w powyższych targach. Adres p. Słozńskiego: Ateny, ul. Stadjon 9.

== Rosyjski Bank Państwa. Kapitał zakładowy rosyjskiego Banku emisyjnego wynosi 10 milj. czerwienców (100 milj. rubli złotych). Suma bilansowa 1 sierpnia 1925 r. dochodzi do 200 milj. czerw. Aktywa stanowią przedewszystkiem zapas złota i dewiz zagranicznych. Fundusz ten wynosił 1 sierpnia br. 26.8 milj. czerw., z czego 23.7 milj. służyło jako pokrycie emisji banknotów. Statutowe pokrycie ma wynosić najmniej 25 proc., faktycznie wynosiło 1 października 34.8 proc. Obieg banknotów wynosił w tym dniu 74.664.000 czerw. Udzielone kredyty wynosiły 1 sierpnia br. zgóra 104 milj. czerw., z tego 63 i 1/4 milj. weksli. Bank ma 450 oddziałów w państwie.

== Utworzenie wielkiego banku centralnego dla Europy. W tych dniach w Londynie jest rozstrzygana pomiędzy finansierą angielską i amerykańską kwestja powołania do życia wielkiego banku centralnego dla Europy. Bank ten ma być zorganizowany według systemu Federal Reserve Bank w Stanach Zjednoczonych. Zadaniem jego byłoby finansowanie poszczególnych państw, instytucyj komunalnych, przedsiębiorstw itp. Filje tego banku mają być rozrzucone po wszystkich wielkich miastach Europy. Znaczenie tej imprezy dla przemysłu, handlu i walut europejskich byłoby bardzo duże. Projekt ten ma zostać zrealizowany w ciągu najbliższego roku.

== Amerykańska pożyczka dla krajów austrjackich, Austrii Dolnej, Styrii i Karyntnii w osobach swych przedstawicieli nawiązały rokowania z grupą banków Morgana w sprawie zaciągnięcia wspólnej

pożyczki w wysokości od 4 do 5 milj. dol. == Bezrobocie w Anglii. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglii na dzień 5 października wynosiła 1.297 tys. osób tj. o 38 tys. mniej, niż w dniu 28 września i o 82 tys. więcej, niż w dniu 4 października 1924 r. Pewne zmniejszenie bezrobocia w październiku jest objawem normalnym, ponieważ w tym czasie zwykle napływa większa ilość zamówień dla wielkiego przemysłu maszynowego.

== Podwyższenie cel zbożowych w Austrii. Rząd austriacki podwyższył cła wwozowe na pszenicę od 25 do 70 zł. halery za q. Podwyżka ta jest motywowana spadkiem cen na pszenicę.

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 2. listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i dziewięć dziesiątych, Paryż 4.20, Bruksela 4.53 i pół, Rzym 3.96, Madryt 14.33, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Belgrad 1.77.52.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 2. listopada. (Tel. wł.) Kwilecki Potocki 3, Polski Bank Handlowy 2.75, dr. R. May 19—19.50.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa. 2. listopada. (Tel. wł.) Londyn 28.85, Zurych 85, Berlin 69.25—69.95, Gdańsk 86.14—86.36, Gdańsk (przekaz na Warszawę) 85.89—86.11, Wiedeń 117.10—117.60, Praga 560, Ryga 85.

## Ze świata.

+ Malarz sprawcą incydentu dyplomatycznego. Na gmachu, w którym odbywała się konferencja w Locarno, wywieszono chorągwie siedmiu państw, biorących w niej udział. Na honorowym miejscu w środku chorągiew niemiecka, po prawej jej stronie francuska, po lewej angielska. Dalej na prawo sztandary belgijski i włoski, na lewo polski i czeski. Pan Stresemann, człowiek dokładny i lubiący wszystkiemu gruntownie się przypatrzeć, był bardzo zadowolony. Lecz na drugi dzień spotkała go przykra niespodzianka. Miejsce środkowe zajęła chorągiew francuska, niemiecka zaś powędrowała na koniec balkonu, gdzie przysłaniała ją drzewo. Najczarniejsze domysły obiegły duszę p. Stresemanna. „To rozmyślna szykana, afront, reka Francji, intryga Briand'a”. Słowa te doszły do uszu p. Briand'a. Minister francuski uśmiechając się stwierdził, że zgola nie zajmował się problemem rozmieszczania chorągwi. P. Chamberlain złożył w swoim imieniu analogiczne oświadczenie. — Któż więc jest sprawcą zmiany? Może to manifestacja ludności miejscowej? I to nie. Malarz, któremu powierzono udekorowanie gmachu wyjaśnił sprawę. „Układ pierwotny sztandarów to była z punktu widzenia malarzkiego istna kaskad kolorów. Kazalem wobec tego chorągwie o kolorach krzyczących ustawić w miejscach mniej widocznych. Odpowiedź ta zapewne uspokoiła podejrzliwego p. Stresemanna pod względem politycznym. Lecz może ubodła go ujemna artystyczna ocena niemieckich barw? Nie wiemy, dość na tem, że incydent został pomyślnie załatwiony.

+ Raj dziennikarzy. Rajem dziennikarzy, a w każdym razie prasy, jest Danja. Mały ten kraj, błyszczącym wysoką kulturą, posiada 320 pism codziennych, wychodzących w 1 zgóra miljonem egzemplarzy. Ale to jeszcze nie wszystko. W Danji wychodzi 750 miesięczników, tygodników etc., nie licząc pism humorystycznych i przeglądów mód. Ponieważ ludność tego szczęśliwego kraju liczy 3 miliony 700.000 mieszkańców, przeto 1 egzemplarz dziennika wypada na 3 mieszkańców. Jest to rekord czytelnictwa. U nas zaś 500.000 egzemplarzy (ogólny nakład dzienny w całym państwie) dzienników wypada na 27 milj. mieszkańców. W samej zaś stolicy, w Warszawie, na 900.000 mieszkańców wypada 80.000 egzemplarzy, czyli 9 proc. ludności Warszawy czyta gazety!

## Wiadomości gospodarcze.

### Kronika krajowa.

== Handel jadem. Dobiegający do końca okres produkcji jadu wyraził się na rynku w osłabieniu dowozu, przyczem ceny u źródła zakupu wzrosły znacznie, bo do wysokości 210—215 za tonar otwarty bez opakowania i gatunkowania. Cena skrzyni jadu I-go gatunku po opakowaniu i przesorowaniu wynosił w sprzedaży hurtowej 240—245 zł. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk. Eksport jadu w ostatnim miesiącu spadł do minimum głównie z powodu zmniejszenia się różnicy cen na jada tutaj i w stosunku do zagranicznych. Głównymi naszymi odbiorcami są Francja, Austria i Anglia, do których eksport coraz mniej się opłaca. Wielkie szkody polskiemu handlowi jajczarskiemu wyrządza rosyjska konkurencja, gdyż jada rosyjskie są większe i tańsze, przyczem sowieci eksportują jada zawierając tylko wielkie transakcje, co upraszcza rozprawienie tego artykułu na rynkach zagranicznych.

== Przekazy zagraniczne dla Polski w sierpniu r. b. W ciągu sierpnia r. b. przekazano ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ogółem około 1.478 tys. dolarów, z czego na banki dewizowe i linie okrętowe przypada 828 tys. dol., oraz na listy wartościowe 450 tys. dol. W tym samym okresie czasu z Francji przekazano 3.051 tys. fr. fr., w czem 3.000 tys. fr. fr. przypada na przekazy pocztowe, z Anglii 1.477 t. st., zaś z innych krajów rozmaite waluty stanowiące wartość 940.292 zł.

== Koszty żywności w Polsce. Według danych statystycznych za sierpień 1925 r. stosunkowo najwyższy wskaźnik kosztów żywności był w Wilnie, bo 199.6. Następnie idzie Warszawa 172.3 wraz z województwem warszawskim 151.8, Łódź 172.1, wo-

jewództwo łódzkie 170.1, Nowogródek 175.5, Białystok 161.2, Wołyń 158.5, Kielce 153.7, Polesie 151.1, Pomorze 140.8, Śląsk 150.5, Poznań 138.8. Stosunkowo najtańsze są miasta i województwa Małopolski, gdzie wskaźnik kosztów żywności waha się pomiędzy 116.3 (Tarnopol) a 130.9 (Kraków). Cyfry te są cyframi procentowymi w stosunku do wskaźnika 100, wyrażającego równie cen w r. 1914.

== Handel polsko-sowiecki. Jedno z większych towarzystw handlowych w Polsce L. Dobrowolski i K. Pluszyński i S-ka prowadzi obecnie w Moskwie rokowania w sprawie przywozu i wywozu całego szeregu towarów. Rokowania te, jak się dowiadujemy, są obecnie na dobrej drodze a realizacja projektowanej wymiany przez obie strony może nastąpić dopiero wówczas, gdy rozporządzenia reglamentacyjne, stosowane obecnie z całą surowością względem rynku rosyjskiego, zostaną przez Rząd złagodzone.

== Rozrachunek z Gdańskiem z tytułu wpływów celnych. Pomiedzy Polską a Gdańskiem od dłuższego czasu prowadzone były rokowania w sprawie ostatecznego rozrachunku z tytułu wpływów celnych za ostatni kwartał r. 1923 i I-szy kwartał r. 1924. Wolne Miasto Gdańsk dotychczas zalegało z uiszczeniem tych sum, z powodu różnicy zdań co do sposobu przerahowania na złote wpływów celnych w zlocie oraz walut obcych. Sprawa ta została obecnie ostatecznie ukończona. Dnia 17 bm. został podpisany protokół w tej sprawie przez przedstawicieli Polski i Wolnego Miasta.

== Stała wystawa prób i wzorów w Gdańsku. Na gdańskich międzynarodowych targach w jednym z pawilonów w ostatnich dniach została zorganizowana stała wystawa prób i wzorów artykułów przemysłowych Górnego Śląska. Wystawa ta ma na celu oprócz propagandy zagranicznej, zorientowanie gdańskich kupców, którzy coraz sil-

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

JARZYNY, owoce, kwiaty sprzedaje szkoła ogrodnicza w Wólce kapitańskiej, Zamarstynów za rogatką. 9085

PONCZOCHY, skarpetki, rekawiczki krajowe, trykotaże zimowe poleca **Gabriel Zywczyk**, Kilińskiego 1. 8936

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4. 9244

PARCELE w parku Łyczakowskim zaraz do sprzedania, Rusiecki, Łyczaków 134. 9230

KAPELUSZE modele ostatnich kreacji bajecznie tanio poleca **Topolincka Kopernika 1.** 8468

4 KŁĘCZNIKI wraz z konfesjonami sprzedaje pracownia stolarska Lwów Żółkiewska 28. 9281

WILLA dwupiętrowa, nowowybudowana, cała wolna (20 ubikacji mieszkalnych) z bardzo ładną parcelą, w najpiękniejszej dzielnicy tuż przy tramwaju — do sprzedania na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Zaraz” do administracji. 9295

## KANARKI „STARCKA”



najszlachetniejszej rasy, z własnej hodowli obrączkowane R. S. wysyła pocztą od 30 Zł. 9280

Starck-Lwów, Kordeckiego 5.

**ŁÓŻKA ŻELAZNE**, wkłady nowe do łóżek — największy wybór — 9037 najniższa cena

Lwów, **ANTONI HALSKI** Sobieskiego 3.

## POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

SZUKAM sżycia po domach prywatnych chętnie na wyjazd. Zgłoszenie w Admin. pod „z Krojem”. 9079

POKOJOWA inteligentna znająca haft, ręczne roboty, sżycie bielizny, poszukuje odpowiedniego miejsca chrześcijańskiej rodzinie. Może wyjechać. Dobre polecenia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pokojowa”. 9231

KRAWCZYNI z krojem poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Dopytańska. 9262

UZDOLNIONA kucharka poszukuje posady tylko do kuchni w lepszym domu we Lwowie lub w małym mieście, listopada 17, Mirecka. 9251

RYTUNOWANA klucznica, umiejąca gotować poszukuje posady do dworu, listopada 17, Mirecka. 9252

AGRONOM ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką poszukuje posady ekonomy na wikt lub ordynarię. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod Agromom. 9264

AGRONOM z wyższym wykształceniem kawaler z dłuższą praktyką rolniczą, poważnymi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia biuro „Ruch” Kraków, Szczepańska pod „Agromom”. 9277

ZDOLNY laborant apteczny poszukuje posady do apteki lub do droguerji. Adres: Szczepan Gargała o. p. Łancut. 9279

BARDZO inteligentne panienki poszukują posady do dzieci. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego „M. O.” 9285

INSTRUKTORKA kilimkarska poszukuje posady na wyjazd z mieszkaniem i utrzymaniem Julia Hass, Jabłonowska 24 Lwów. 9286

POTRZEBNY zaraz rytunowany maszynista-elektromonter do obsługi Diesla i sieci elektrycznej. Zgłoszenia tylko z poważnymi referencjami — **Liceum Krzemieniec.** 9276

POSZUKUJĘ posady na stałe do sżycia, do wychowania dzieci i do gospodarstwa we Lwowie lub na wyjazd. Wiadomość do administracji Słowa Polskiego „pod Helena”. 9297

## WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1389, poleca zdolne siły nauczycielskie, profesorów, Francuzki, Francuzki, Niemki, pielęgniarki, freoblanki, kucharzy, ogrodników, zarządzczyń, klucznice, rzadców, ekonomów leśniczych, służbę wszystkich zawodów. 9272

LEKARZA dentysty poszukuje do spółki Zakład dent. długoletni w centrum miasta pod „Koncesjonowany 1000 dol” do administracji. 9288

## NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37. II p. 9194

NIEMIECKIEJ korespondencji literatury korespondencji wyuczam szybko rytunowana nauczycielka. Zgłoszenia „Müllerówna” Admin. Słowa. 9239

LEKCIJ fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Dorosłym metodą skróconą. Zgłoszenia popołudniu plac Jura 7, I p. na prawo. 9085

TECHNIK z IV. r. wyjeżdża na wleś w charakterze korepetytora z zakresu szkół średnich (bez greki i łaciny). Zgłoszenia z podaniem warunków pod „maszynki” do Administracji. 9261

STENOGRAFJI wyuczam wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II piętro. 9233

## Licytacja na drewno użytkowe.

W Nadleśnictwie Osławy odbędzie się w dniu 10 listopada b. r. o 10-tej przedpołudniem ofertowa licytacja na sprzedaż 9000 m<sup>3</sup> drewna użytkowego świerkowego i jodłowego. Bliższe szczegóły w kancelarji Nadleśnictwa Osławy. 9301

Blachy, druty, nitry, rurki, farby, linooleum, ebonit i t. p. artykuły techniczne zakupi **Departament V. M. S. Wojsk.**

Termin składania ofert do dnia 17 listopada 1925 r. Informacje: M. S. Wojsk. Departament V. Wydział Wojsk Samochodowych, pokój Nr. 416, tel. 129 wewn. 9302

Dzieła,  
Broszury  
Afisze

Czasopisma

oraz wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

**Drukarnia „Słowa Polskiego”**

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

## DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

**KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH**

SPÓŁKA AKCYJNA

**KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.**

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAJKI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

## Nakłady Spółki Wydawniczej Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	”
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	1—	”
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1—	”
SIR SAMUEL M. SPURACKI:	O pogromach w Polsce	—50	”
Ppłk. JÓZEF Sopotnicki:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—	”

„EKSTERNISTA” koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów Kursu przygotowawczego do matury gimnazjalnej i seminarjalnej oraz do egzaminu z klas niższych. Nauki udzielają profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 30 zł. Dla urzędników i wojskowych znizka, Wolni słuchacze szkół akademickich 20 zł. Informacji udziela dyrekcja od 5—7 w szkole ewangelickiej ul. Kochanowskiego. 9290

MALARSTWA (batici) udzielam, Lektje pojedyncze i zbiorowe. Maluje szale, ekrany, abazury itd. Zyblikiewicza 49 tylko II p. wprost. 9293

RODOWITA wiedenka udziela konwersacji niemieckiej oraz lekcji gry na fortepianie, Szopa Polna 7 7613

O. N. 6 urzadzka w porozumieniu z Patronatem kursu kroju i sżycia w godzinach popołudniowych. Informacje: „Orzeł biały” Sapielny 19 oraz O. N. 6 Sapielny 67 od 7—8 wieczór. 9289

## MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

ZAMIANA. Dwa ładne pokoje z przedpokojem w Stanisławowie zamienią za podobne we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Lwów-Stanisławów”. 9227

POKÓJ z utrzymaniem dla pań. Pańska 17-a I p. na prawo. Między 4 a 5 godziną popołudniu. 9284

POKÓJ wspólny, ciepły dla spokojnego pana zaraz do wynajęcia ul. św. Zofji 14 p. II wchód z ganku. 9298

POKÓJ 2 uczniom słuchaczkom dam z utrzymaniem Zyblikiewicza 12 parter. 9294

ZAKOPANE Pensjonat „Promienna” ulica Sienkiewicza poleca pokoje słończne, z całodziennym utrzymaniem i opałem po 8 zł. dziennie. 9292

## DUŻY LOKAL

(sklep i 10 tylnych ubikacji) przy ul. Akademickiej, także na cukiernię do wynajęcia.

Zgłoszenia listem zwyczajnym Lwów, Główna poczta, Skrytka 24. 9305

## ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

ZGUBIONA książkę wojskową na nazwisko Bazyl Iwanik, ur. w 1902 roku, zamieszkały w Międzybrodziu p. Sanok, unieważnia się. 8996

## RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, neurasthenie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch Wałowa 11. 9291

WSZELKIE Kafiarskie roboty wykonuje najkorzystniej. Emil Szustek Lwów, Krótka 8, boczna placu Bilczewskiego. 9282

KOMITET samoobrony członków „NUZA” urzęduje Pelczyńska 5-A. 9287

PRACOWNIA trykotarska. Kochanowskiego 68 parter prawy — przerabia swetry na kamizelki, podrabia pończochy, skarpetki, wykonuje nowe zamówienia. 9229

PLASZCZE, kostiumy, wierzchy do futer, wykonuje dobrze i tanio firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. Przed wojną prowadził swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. 9263

ZEGARKI naprawia z gwarancją najtaniej Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, Tel. 18-48. 9210

KOSMET, Mikołaja 7. — Usuwa zmarszczki, wagi, przyszczy. 9086

KOSMET, Mikołaja 7. — Francuska parnia twarzy, masaze ręczne, aparaty. Opaski gumowe przeciw zmarszczkom. 9086

KOSMET, Mikołaja 7. — Łuszczenie skóry, zabiegi na porost włosów, manicure. 9086

## ZNIŻKĘ 25%

Przy zamawianiu sukien dla pp. Nauczycielek i Urzędniczek udziela 8390 firma **M. KOZŁOWSKA** Lwów, Akademicka 22, I. p. obok Zakładu haftów.



Naczynia kuchenne aluminiowe i emalowane Nakrycia stołowe alpakowe Łóżka blaszane i żelazne poleca w najlepszych gatunkach **MARIAN KOŚCIUK**

Lwów, UL. CZARNIEKIEGO 1. 9156

## ADMINISTRACJĘ MAJĄTKU

samodzielną lub pod dyrektiwą właściciela obejmie były dzierżawca i administrator dóbr; praktyczny, energiczny, zna stosunki gospod. Małopolski i Wołynia, samotny, lat 37. Ewentualnie obejmie posadę kontrolora w większych dobrach. Zgłoszenia i warunki pod „Samotny” do Centrali Towarzystwa Dziennikarzy Lwów, Koralnicka 4. 9269

**RADJO** Aparaty i części składowe. Akumulatory „TUDORA” po cenach najniższych sprzedaje „WARRADJO” Lwów, Janowska 37 Telefon 30—33.

Naprawy aparatów, słuchawek radj., przerabianie słuchawek zwyczaj. tel. na radjowe, budowę anten uskutecznią się szybko za umiarkowanym wynagrodzeniem. 9271

## Tapicer i dekorator WŁ. PROKOPEK

Lwów, Zimorowicza 6. telef. 43—25 gotowe meble klubowe i salonowe oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie.

## BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.